

Atak zandarmierii i bojówek de Gaulle'a

Bitwa o kopalnie w Ales przy użyciu czołgów i artylerii

PARYŻ, 27.10. (API). We wtorek po południu regularne oddziały francuskie wspomaganie przez czołgi i artylerię, rozpoczęły formalną bitwę z górnikami w okręgu Ales w południowej Francji o zdobycie tamtejszych kopalni.

Bitwa rozpoczęła się około godziny 2-ej. Zandarmii bez ostrzeżenia ruszyli na tłum górników strzelając bez pardonu. Tłum zaczął się bronić łaskami i kijami lecz przeważająca przemoc zandarmów, którzy brutalnie ludzi kolbami i strzelali bez ostrzeżenia, przeważała szale na ich korzyść. W wyniku tej bitwy, pierwszej na tak szeroka skalę w dziejach obecnego strajku, 1 górnik został zabity a kilkadziesiąt osób jest ciężko rannych.

Uzbrojone bojówki degaunistowskie pomagały zandarmom w tłumieniu strajku.

Jako pretekst do rozpoczęcia walki, dowództwo podało, że górnicy zamierzali zaatakować baraki zandarmierii. Korespondenci prasowi stwierdzają jednak, że górnicy pilnowali przez cały czas kopalni tak, że w promieniu kilkuset metrów od baraków nie było ani jednego robotnika.

Walka trwała około 2 godzin. Czołgi wjechały kilkakrotnie w tłum ludzi raniąc ciężko około 30 osób.

Większość wojska, które brało udział w bitwie została ściągnięta z francuskiej strefy okupacyjnej w Niemczech. Korespondenci podają, że natychmiast po przybyciu, dowódcy tych jednostek porozumieli się z lokalnymi władzami RPF (partii de Gaulle'a) i nawiązali z nimi ścisły kontakt.

W wyniku walki, wojsko zdołało okupować prawie wszystkie kopalnie w okręgu Ales. Wszystkie fabryki, zakłady i sklepy są zamknięte. Połtwa aresztowała ponad 400 osób, w tym wielu cudzoziemców.

Komitet Wykonawczy Centralnego Związku Pracowników Portowych wezwał wszystkich swych członków do pójścia w ślady pracowników portowych w północnej Francji, którzy odmówili wyładowywania statków na znak sympatii dla strajkujących górników. Strajki takie wybuchły już w Calais, Boulogne i La Rochelle.

9-ciu górników Polaków, aresztowanych nocy ubiegłej w kopalni St. Pierre w zagłębiu węglowym Valenciennes skazanych zostało na dwa miesiące więzienia bez zawieszania kary.

PARYŻ, 27.10. (PAP). — Znaczne siły policji i wojska wspomaganie przez czołgi przystąpiły do zajmowania kopalni między Rochebelle a St. Martin de Valgugues oraz miejscowej centrali elektrycznej. Strajkujący stawiali zacięty opór na wzniesionych barykadach.

Poniedziałkowa ofensywa znacznych sił represyjnych w zagłębiu północnym, w których skład weszły

oddziały gwardii ruchomej, wojska i czołgów zakończyła się zajęciem zaledwie 15 kopalni na ogólną liczbę 122. W akcji brały udział ponad to oddziały marokańskie i zandarmierii sprowadzonej z francuskiej strefy okupacyjnej.

Decyzją ministra Mocha został usunięty mer miasta Nanterre — Rajmund Barbed za opublikowanie apelu w sprawie pomocy dla dzieci górników.

Zgodnie z apelem CGT, w całej Francji odbywają się krótkotrwałe strajki solidarnościowe celem poparcia walki górników.

Pod maską »oddziałów pomocniczych«

USA i Anglia szkolą w Bizonii żołnierzy i oficerów Wehrmachtu

PARYŻ 27.10. (obsł. wł.). Według danych z dobrze poinformowanych kół francuskich, w ostatnich czasach znacznie wzrosła liczba żołnierzy niemieckich w wojskowych oddziałach ochronnych i oddziałach pracy, utworzonych przez Amerykanów i Brytyjczyków w Niemczech Zachodnich.

Centralny sztab niemieckich oddziałów ochronnych strefy amerykańskiej, który znajduje się w Bay reuth, werbuje dawnych oficerów i żołnierzy armii niemieckiej do wojsk ochronnych. Jedynie dla zachowania pozorów żołnierze tych oddziałów pełnią wartość przy niektórych przedsiębiorstwach i składach. Podstawowym ich zajęciem jest regularne szkolenie pod dowództwem niemieckich oficerów i amerykańskich instruktorów.

W górach Frankonii przeprowadza się codziennie ćwiczenia w strzelaniu. W okolicach podmiejskich można zauważyć grupy żołnierzy z oddziałów ochronnych na ćwiczeniach taktycznych. Przy wojskach ochronnych utworzono oddziały artyleryjskie, kawaleryjskie i saperkie. Istnieją szkoły podoficerskie, a także specjalne szkoły broni pancernej i lotnictwa. W pobliżu Bambergu znajduje się szkoła radiowa, w której uczy się 250

żołnierzy i oficerów wojsk ochronnych.

Równie aktywne poczynania w kierunku odbudowy armii niemieckiej prowadzone są w brytyjskiej strefie okupacyjnej, gdzie niemieckie oddziały wojskowe istnieją pod pozorem oddziałów pracy. Poza tym, Anglicy werbują byłych wojskowych niemieckich do tak zwanych wojsk pomocniczych, które przechodzą przeszkolenie wojskowe przy brytyjskich oddziałach okupacyjnych. Werbunek do oddziałów wojsk pomocniczych prowadzony jest przez giełdy pracy, gdzie werbowani przechodzą badanie lekarskie i badanie kwalifikacji wojskowych przez oficerów niemieckich i brytyjskich.

W strefie brytyjskiej utworzono wiele specjalnych obozów dla niemieckich wojsk pomocniczych i oddziałów pracy. W obozie pod Mennsterem szkoli się ponad 2.000 żołnierzy i oficerów dla wojsk pomocniczych, w obozie pod Soltau — około 3.000 ludzi.

Ogólna liczba niemieckich oddziałów »pomocniczych« w strefie brytyjskiej sięgała we wrześniu 149.000 ludzi. Do końca roku cyfra ta ma dojść do 180.000.

Anglo-amerykańskie władze okupacyjne popierają działalność różnych masywnych, paramilitarnych organizacji niemieckich, które istniały w Niemczech hitlerowskich. Wszędzie rozwija się działalność niemieckich towarzyszów sportowych i strzeleckich, którymi kierują dawni oficerowie niemieccy. Tworzone są organizacje byłych uczestników wojny, które pod osłoną najrozmaitszych nazw organizują dawnych oficerów oraz żołnierzy niemieckich i prowadzą wśród ludności propagandę odwetową.

Skandaliczne wyroki na hitlerowców przedmiotem publicznego dochodzenia w USA

NOWY JORK, 27. 10. (PAP). W wyniku publicznych dochodzeń grupa byłych wysokich urzędników zarządu wojskowego i b. członków prokuratury amerykańskiej w Niemczech zażądała podjęcia przez Kongres śledztwa wobec faktów łagodzenia kar zbrodniarzem hitlerowskim.

Publiczne dochodzenia wykazały, że wyroki na He-Koch i innych zbrodniarzy wydano w oparciu o konkretne dowody i dlatego też złagodzenie im kary nie ma żadnego oparcia prawnego. W czasie dochodzenia stwierdzono

Apel górników »Zabrze Wschód« Nowymi sukcesami w produkcji uczcijmy Kongres Zjednoczonej Partii

My, załoga kopalni węgla „Zabrze-Wschód“ zebrałiśmy się na wieść, że w połowie grudnia odbędzie się Kongres Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej.

Nadchodzi więc ten upragniony dzień, na który czekaliśmy tyle lat. Skończy się nareszcie podział klasy robotniczej na dwa odłamy. Przeszło 50 lat trwał ten podział. Ile to cierpień, ile kłesk przeżywalimy przez to, że nie było wśród nas, robotników, jedności.

Nadchodzi więc ten upragniony dzień, na który czekaliśmy tyle lat. Skończy się nareszcie podział klasy robotniczej na dwa odłamy. Przeszło 50 lat trwał ten podział. Ile to cierpień, ile kłesk przeżywalimy przez to, że nie było wśród nas, robotników, jedności.

Krwia płaciłiśmy za to, że w czasach niewoli hitlerowskiej nie było w klasie robotniczej jedności. Wygrywał na tym kapitał, wygrywał faszyzm, wygrywał okupant niemiecki.

Te przekleśte czasy wewnętrznego rozbitcia w naszych szeregach należą już do przeszłości i nigdy nie wróca.

Pierwszym naszym zwycięstwem było powstanie jednolitego frontu, utworzonego przez PPR i odrodzoną PPS. Jednolity front był najważniejszym filarem demokracji ludowej, warunkiem naszych wszystkich osiągnięć i zwycięstw.

I oto znowu idziemy naprzód, osiągamy nowe wielkie zwycięstwo. Już nie będzie dwóch partii robotniczych, będzie jedna, jedyna Partia Robotnicza, Partia marksistowsko-leninowska, która poprowadzi nas do Socjalizmu!

Klasa robotnicza nie miała jeszcze w swej historii tak uroczystego dnia, tak radosnego święta.

Nie czekaliśmy tego dnia z założonymi rękami. Od czterech lat nie szczędzimy sił, by przybliżyć zwycięstwo Socjalizmu w naszym kraju. W najtrudniejszych warunkach pracowaliśmy w pocie czoła nad dźwignięciem kraju z ruin, nad odbudową produkcji, nad podniesieniem dobrobytu, nad umocnieniem naszej władzy ludowej. Rozwinęliśmy wielki ruch współzawodnictwa pracy.

Z podziwem spoglądają na nasze osiągnięcia ludzie pracy całego świata.

I my, załoga kopalni „Zabrze-Wschód“ możemy z dumą powiedzieć, że w tych osiągnięciach Polski Ludowej jest także i nasz wkład, ciężka praca. Wydobywamy węgla, podstawowe bogactwo kraju. Dzięki współzawodnictwu pracy, dzięki świadomemu wysiłkowi całej załogi plan państwowy za trzy kwartały wykonaliśmy już 17 września. I oto dziś na naszym zalogowym zebraniu uchwaliliśmy, że uczcijmy Kongres Zjednoczonej Partii klasy robotniczej naszym wysiłkiem i naszą wzmoczoną pracą. Postawiamy wykonać roczny plan wydobycia węgla do dnia 30 listopada, a do końca roku dać krajowi ponad plan 125 tys. ton węgla.

Na dzień otwarcia Kongresu wykończymy 24 nowe mieszkania dla robotników.

„Uchwalając te zobowiązania — brzmi uchwała — zwracamy się z apelem do całej klasy robotniczej, aby przyłączyła się do nas, aby wzmocnionym współzawodnictwem pracy i nowymi sukcesami produkcyjnymi uczciła wielki Kongres Zjednoczonej Partii. Wykonanie naszych zobowiązań nie jest łatwe. Nigdy dotąd nasza kopalnia nie stawiała przed sobą tak wielkich zadań. Ale też nigdy dotąd klasa robotnicza nie miała takiej siły, jaką ma dziś dzięki zjednoczeniu swych szeregów. Uczcić godnie to wielkie święto zjednoczenia można tylko wielkim wysiłkiem. Wobec całej klasy robotniczej przyrzekamy wykonać to zadanie“.

KOMITET KOPALNIANY PPR:	KOMITET KOPALNIANY PPS:	RADA ZAKŁADOWA:
(-) Jerzy Krauze	(-) Henryk Bałtuz	(-) Bernard Gwóźdź
(-) Józef Malina	(-) Karol Górecki	(-) Jerzy Widera
	DYREKTOR KOPALNI:	(-) Robert Bednars
	(-) inż. Serafin	

PRZODOWNICY PRACY:
Musiał Józef, Knapik Jan, Różański Duda Ryszard, Bednars Robert, Skrzydło Sylwester, Zygmunt Henryk, Linek Karol, Jedryczek, Jolowicki, Czuderna, Ziemia, Przybyła, Prus, Włodarski, Sztgarzy i cała załoga.

Strajki w Finlandii

HELSINKI, 27.10. (API). — Strajki protestacyjne w Finlandii na znak protestu przeciwko polityce gospodarczej rządu trwają nadal. Ostatnio wybuchł strajk robotników portowych w Kemi, na granicy szwedzkiej. 1200 robotników i robotnic w fabryce porcelany „Arabia“ strajkuje w dalszym ciągu.

Z całego kraju nadchodzą wiadomości o protestach robotników.

W przededniu jubileuszu Komsomolu

MOSKWA, 27.10. (PAP). Nadchodzące z całego Związku Radzieckiego go wiadomości o przebiegu niedzielnego dnia obojętności pracy młodzieży w budownictwie i przemyśle na cześć 30-lecia Komsomolu — świadczą o ogromnym powodzeniu i zasięgu tej imprezy.

Ogółem w akcji tej wzięło udział w Moskwie i obwodzie moskiewskim pół miliona młodych robotników, pracowników i studentów, w Leningradzie 200 tysięcy młodzieży oraz setki tysięcy młodzieży w innych miastach radzieckich. W Moskwie rozpoczęły się już uroczyste akademie dzielnicowe, poświęcone 30-leciu Komsomolu.

Do Komitetu Centralnego Komsomolu napływają już pierwsze dopływy gratulacyjne z okazji jubileuszu.

Sensacyjne spotkanie u Reynaud

Queuille prosi de Gaulle'a o „współpracę polityczną“?

PARYŻ, 27.10. (obsł. wł.). W pariskich kołach politycznych rozchodzi się sensacyjna wiadomość, że w mieszkaniu b. ministra gospodarstwa narodowego Paula Reynaud spotkali się premier Queuille i minister przemysłu Lacoste z generałem de Gaulle'em „w celu omówienia ewentualnej współpracy politycznej“.

Szczegóły tego spotkania nie są jeszcze dokładnie znane, ale w każdym razie wiadomo już, że premier Queuille zaproponował generałowi de Gaulle'owi zupełnie konkretne warunki współpracy politycznej, która wyrażałaby się w wejściu ministrów de Gaulle'a do rządu na kluczowe stanowiska.

Donoszą, że minister Reynaud,

który przez pewien czas odnosił się nieprzychylnie do generała de Gaulle'a „przewyciężył“ obecnie swe dawne uprzedzenie i gotowy jest do współpracy z generałem.

Wiadomość o tajemniczym spotkaniu wywołała wielkie zamieszanie nie we francuskich kołach politycznych.

Obserwatorzy polityczni twierdzą, że premier Queuille, który czuje się zagrożony coraz to ostrzejszą krytyką społeczeństwa, usiłuje znaleźć oparcie w nowym „dyktatorze“ Francji. Za pośrednictwem ministra Lacoste porozumiał się więc z generałem de Gaulle, licząc na jego pomoc w utrzymaniu się przy władzy.

na widowni MIEDZYNARODOWEJ Skandal w Japonii

(rz) Japonia przeżyła w tym miesiącu poważny kryzys gabinetowy. Urzędujący od marca rząd premiera Asidy musiał podać się do dymisji w warunkach bardzo nieprzychylnych nie tylko dla niego samego, ale również dla jego amerykańskich opiekunów.

Przewodniczący t. zw. partii demokratycznej Asida objął stanowisko premiera w marcu br. po dymisji Katajamy, przywódcy partii socjalistycznej. W japońskich kołach politycznych było tajemnicą poliszynela, że partia demokratyczna finansowana jest przez jedną z grup wielokapitalistycznych. Wymieniano konkretnie nazwisko Hi-nohary, przewodniczącego koncernu „Sijowa Denko”, jako opiekuna i „mecenasa” rządu Asidy. W skład tego rządu weszli ludzie, którzy po winni byli się znajdować nie u steru władzy, ale na ławie oskarżonych jako przestępcy wojenni.

Nie bacząc jednak na te ciężkie zarzuty, a może dzięki nim, premierowi Asidzie udało się utrzymać władzę do października br. Zyskał bowiem poparcie niekoronowanego cesarza Japonii, Mac Arthura. W bieżącym miesiącu wyszły jednak na jaw sprawy, które doszczętnie skompromitowały Asidę i uniemożliwiły dalszą jego obronę przed władzami amerykańskimi. Oto zaarrestowany został przewodniczący tzw. Rady Gospodarczej Stabilizacji, nie jak Kurusu.

Kurusu brał w zeszłym roku, z ramienia partii demokratycznej, udział w rządzie socjalisty Katajamy jako minister finansów. Korzyść stając z tego stanowiska przyznał on koncernowi „Sijowa Denko” pożyczkę wynoszącą 2/3 całej sumy przeznaczonej na subsydia dla przemysłu nawozów sztucznych, mimo, że zakłady „Sijowa Denko” mogą produkować tylko 15 procent wszystkich nawozów sztucznych wytwarzanych w Japonii. Kurusu nie uczynił tego bezinteresownie, w zamian bowiem za przyznanie pożyczki otrzymał łapówkę w wysokości 100 milionów jen. Sumę tę zużyła partia demokratyczna na przekupienie działaczy politycznych i po słów do parlamentu. Dzięki temu właśnie Asida uzyskał wicną br. potrzebną większość głosów w parlamencie.

Jak to często bywa, w ślad za tą aferą wyszły na jaw inne. Kilka dni temu zaarrestowany został były przywódca byłej partii liberalnej (obecnie występującej pod nazwą partii liberalno - demokratycznej) Hatajama Itsiro. Pełnawicem wojsna prawa do udziału w życiu politycznym za aktywne poparcie imperialistycznej polityki rządu japońskiego podczas wojny, potrafił się tak urządzić, że działał nieoficjalnie za kulisami partii li-

berauno - demokratycznej. W charakterze szarej eminencji tej partii otrzymał również od koncernu „Sijowa Denko” większe subsydia i uczciwie przekazał je kierownictwu partii liberalno - demokratycznej, na czele której stoi b. premier z r. 1946-1947 Josida.

Tenże Josida wraz ze swoim zięciem, przewodniczącym „Aso Mining Company” włączony jest w inny skandal związany z przemysłem węglowym. Baronowie węgla w praktyce przekazał je rządowi i parlamentowi, żeby podważyć uchwałę o tymczasowej kontroli państwa węgla nad przemysłem węglowym. Okazało się również, że i partia socjalistyczna nie jest bez winy. Wicepremier w rządzie Asidy, wybitny przywódca socjalistyczny Nisjo otrzymał od „Sijowa Denko” milionową łapówkę, przyrzekając, że za pośrednictwem frakcji socjalistycznej można będzie zatuszować w parlamencie aferę Kurusu. Teraz już wiadomo, że „Sijowa Denko” nieprzebieżnie wydał te miliony jenów, ponieważ sprawy nie udało się zatuszować.

Wydawałoby się, że po takich skandalach amerykańskiej opiekunowie Japonii będą ostrożniejsi. Stało się inaczej. Po ustąpieniu Asidy stanowisko premiera zajął wspomniany wyżej przywódca partii liberalno - demokratycznej i był premier Josida.

Narady mocarstw zachodnich w sprawie Berlina

PARYŻ, 27. 10. (PAP). Omawiając poniedziałkowe posiedzenie Rady Bezpieczeństwa paryski korespondent PAP stwierdza, że sam przebieg posiedzenia i poprzedzające wypadki ukazały istotne intencje delegacji anglosaskich. Delegacje te pragnęły przeforsować cofnięcie radzieckich zarządzeń ochronnych w Berlinie, nie wzamian nie dając, pod płaszczykiem rzekomej ustepliwości i kompromisowości, obliczonej na efekt propagandowy.

W kołach ONZ snuje się przypuszczenia co do dalszych zamiarów Anglosasów.

Natychmiast po posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich odbyli naradę. W środę nastąpić ma nowe spotkanie między Bevinem, Marshalllem i Schumanem po czym Bevin powróci do Londynu. Według opinii pewnych obserwatorów, istotnym celem manewru amerykańskiego jest przetrzymanie problemu niemieckiego w Radzie Bezpieczeństwa. Sprawa Berlina może pozostać na wokandzie Rady aż do wymaganej przez procedurę uchwały siedmiu członków Rady o jej skreśleniu.

Zdaniem tych obserwatorów Amerykanie zamierzają posługiwać się owym pretekstem, aby sabotować zobowiązania, wynikające z układu poczdamskiego. To też nie przewiduje się w najbliższej przyszłości ani skierowania sprawy Berlina na Zgromadzenie Ogólne, ani też wszczęcia sprawy na nowo przed Radą Bezpieczeństwa.

PARYŻ, 27. 10. (PAP). Dzienniki paryskie zastanawiają się nad dalszym biegiem „sprawy Berlina” na forum ONZ. Liczne dzienniki przyznają, że inicjatorów wniesienia tej sprawy do ONZ spotkało niepowodzenie.

„Combat” stwierdza, że różne delegacje, a wśród nich zwłaszcza delegacja francuska sprzeciwiają się lansowaniu przez pewne koła projektem przekazania sprawy Berlina Zgromadzeniu Generalnemu. Jest rzeczą prawdopodobną — pisze „Combat”, że mocarstwa zachodnie nie dokonają żadnego „ważnego kroku” przed wyborami prezydenta w Stanach Zjednoczonych.

„Paris Presse” twierdzi, że w każdym razie Francja sprzeciwiałaby się wniesieniu sprawy Berlina do Zgromadzenia ONZ.

„Humanite” pisze m. in.: „Trudno byłoby sądzić, że państwa zachodnie żywiły jakiegokolwiek złudzenia, co do możliwości przyjęcia przez Związek Radziecki rzekomego kompromisowej rezolucji w sprawach neutralnych”. Państwa zachodnie pragnęły jedynie zmusić Związek Radziecki do założenia weta, ażeby spróbować obarczyć go odpowiedzialnością za brak zgody.

Ordynarny ten manewr tłumaczy się bliskimi wyborami prezydenta Stanów Zjednoczonych. Gdyby trzy mocarstwa chciały istotnie znaleźć rozwiązanie problemu, mogłyby to osiągnąć już pod czas rozmów moskiewskich.”

W kołach ONZ snuje się przypuszczenia co do dalszych zamiarów Anglosasów.

Natychmiast po posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich odbyli naradę. W środę nastąpić ma nowe spotkanie między Bevinem, Marshalllem i Schumanem po czym Bevin powróci do Londynu. Według opinii pewnych obserwatorów, istotnym celem manewru amerykańskiego jest przetrzymanie problemu niemieckiego w Radzie Bezpieczeństwa. Sprawa Berlina może pozostać na wokandzie Rady aż do wymaganej przez procedurę uchwały siedmiu członków Rady o jej skreśleniu.

Zdaniem tych obserwatorów Amerykanie zamierzają posługiwać się owym pretekstem, aby sabotować zobowiązania, wynikające z układu poczdamskiego. To też nie przewiduje się w najbliższej przyszłości ani skierowania sprawy Berlina na Zgromadzenie Ogólne, ani też wszczęcia sprawy na nowo przed Radą Bezpieczeństwa.

PARYŻ, 27. 10. (PAP). Dzienniki paryskie zastanawiają się nad dalszym biegiem „sprawy Berlina” na forum ONZ. Liczne dzienniki przyznają, że inicjatorów wniesienia tej sprawy do ONZ spotkało niepowodzenie.

Wykretne argumenty „większości”

Dulles i Mc Neil bronią oczywiście „działalności” komisji bałkańskiej

PARYŻ, 27.10. (PAP). Komisja Polityczna ONZ odrzuciła we wtorek wniosek Jugosławii w sprawie wysłuchania oświadczeń generała Markosa podczas debaty nad zagadnieniem Grecji. Państwa zachodnie nie tylko nie chciały dopuścić Markosa na posiedzenie Komisji Politycznej ONZ, ale starały się wszelkimi środkami przeszkodzić rozpowszechnieniu wydawnictw demokratycznego rządu tymczasowego obrazujących prawdziwą sytuację w Grecji.

W kularach ONZ zdarzył się charakterystyczny wypadek ilustrujący dobitnie stanowisko obrońców rządu monarchistycznego w Grecji. Jeszcze przed otwarciem posiedzenia, poświęconego sprawie greckiej, delegacji otrzymali broszury zawierające memoriał Markosa, z którym jednak nie mogli się zapoznać, gdyż urzędniczy sekretariat ONZ usunął broszury z sali posiedzenia wyrzucając je niektórym delegatom z rąk.

Komisja Polityczna rozpoczęła we wtorek debatę nad problemem greckim.

Na porządku dziennym figuruje sprawozdanie tzw. specjalnej komisji bałkańskiej, które oskarża Jugosławie, Bułgarię i Albanie o rzekome udzielanie pomocy siłom powstańczym gen. Markosa.

Komisja wysłuchuje najpierw wywodów delegata rządu ateńskiego Panayotisa Pipinelisa, który wytacza daleko idące oskarżenia pod adresem trzech północnych sąsiadów Grecji, zapewniając o pokojowości rządu ateńskiego.

Z kolei przemawia w imieniu Stanów Zjednoczonych John Foster Dulles, który w długich wywodach usiłuje obarczyć odpowiedzialnością za stan rzeczy w Grecji powstańców i sympatyzujące z nimi narody. W coraz większym ferworze Dulles przechodzi do ataku na Związek Radziecki, przy czym — w dość nieoczekiwany sposób — łączy sprawę Grecji... ze sprawą Berlina. Mowa Dullesa zawierała również różne insynuacje pod adresem państw demokracji ludowej. Na zakończenie Dulles wychwalał działalność specjalnej komisji bałkańskiej ONZ i wreszcie zgłosił w imieniu Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Chin łączną rezolucję, która wzywa Zgromadzenie, by poleciło komisji bałkańskiej kontynuowanie pracy.

Następnym gorącym rzecznikiem nadzwyczajnej komisji bałkańskiej ONZ jest delegat brytyjski Hector Mc Neil, który przy sposobności krytykuje stanowisko Związku Radzieckiego i Polski wobec tej komisji. Zdaniem Mc Neila, specjalna komisja bałkańska wykazała „najwyższą cierpliwość”.

Działalność komisji bałkańskiej bronili również przedstawiciele Francji Maurice Couve de Murville, delegat Chin i przedstawiciel Salvadoru.

Przeciw polityce Tito

BUDAPESZT, 27.10. (API). — Wszyscy wyżsi urzędnicy poselstwa jugosłowiańskiego w Budapeszcie łącznie z charge d'affaires Laso Brankowem złożyli rezolucję na znak protestu przeciwko polityce Tito i na znak solidarności z rezolucją Biura Informacyjnego.

Mowa Ironowa króla brytyjskiego

LONDYN, 27.10. (PAP). — We wtorek rozpoczęła się nowa sesja parlamentu brytyjskiego. W mowie tronowej król Jerzy VI zapowiedział, że przedmiotem obrad obecnej sesji będzie przede wszystkim projekt ustawy o nacjonalizacji przemysłu stalowego.

W kołach parlamentarnych przewiduje się, że na obecnej sesji nie zapadnie żadna włączająca uchwała w tej sprawie. Rząd Labour Party wysuwa obecnie to zagadnienie — jak twierdzą w kołach politycznych — aby mieć „alibi” wobec swych wyborców.

Poruszając zagadnienia międzynarodowe, król oświadczył m. in., że jego rząd będzie nadal „ściśle i harmonijnie współpracował z innymi rządami w ramach Unii Zachodniej”. W mowie tronowej znalazł się również ustęp, poświęcony sprawie Niemiec i Berlina. Zdaniem króla, „odrodzenie gospodarstwa Zachodnich Niemiec przywróciło tam stabilizację”.

Izba Gmin zajmie się również w trzecim czytaniu projektem, ustawy o ograniczeniu uprawnień Izby Lordów do odrzucania ustaw, uchwalonych uprzednio przez Izbę Gmin.

Zakończenie dyskusji w Podkomisji Rozbrojeniowej

USA z góry negatywnie nastawione do uchwały o ograniczeniu zbrojeń

PARYŻ, 27. 10. (PAP). W Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ zakończyła się dyskusja nad wnioskiem radzieckim o zakazie broni atomowej, oraz ograniczeniu zbrojeń i sił zbrojnych pięciu wielkich mocarstw o 1/3 w ciągu roku. Do wniosku tego ZSRR dołączył następnie poprawkę w sprawie utworzenia w ramach Rady Bezpieczeństwa międzynarodowej organizacji kontrolnej, której zadaniem byłoby czuwanie nad wykonaniem odpowiednich zarządzeń.

W czasie końcowej dyskusji omówiono również belgijski i francuski projekt rezolucji, odkładające praktycznie na dłuższy czas sprawę zakazu broni atomowej i ograniczenia zbrojeń.

Oba projekty zostały poddane krytycznej ocenie ze strony delegatów Polski i ZSRR. Przedstawiciel ZSRR Malik podkreślił, że projekty Belgii i Francji stanowią krok w tył w porównaniu z decyzją Centralnego Zgromadzenia ONZ z 14 grudnia 1946 r., przewidującą konieczność jak najszybszego powszechnego ograniczenia zbrojeń i sił zbrojnych. Zamiast faktycznych ograniczeń Belgia i Francja proponowały jedynie zbiór i publikację informacji o zbrojeniach i siłach zbrojnych. Propozycje tego rodzaju — stwierdził Malik odpowiadając jedynie taktycznie delegacji anglosaskich, w żadnym zaś wypadku niezgodne są z celami i zadaniami ONZ.

Po przemówieniu delegata radzieckiego, przystąpiono do głosowania nad kolejnymi artykułami wniosku radzieckiego. Projekt radziecki odrzucono większością głosów. Charakterystyczne było stanowisko delegacji amerykańskiej, nastawionej z góry negatywnie do przyjęcia uchwały o ograniczeniu zbrojeń. Delegat USA głosował nawet przeciwko temu punktowi projektu radzieckiego, który stwierdzał, że „powszechnie ograniczenie zbrojeń odpowiada da zadaniom ustanowienia trwałego pokoju i wzmocnienia bezpieczeństwa międzynarodowego oraz jest zgodne z interesami narodów poprzez zmniejszenie nakładanych na nie ciężarów finansowych na skutek nadmiernych wydatków na zbrojenia w licznych krajach”.

Przeciwko temu punktowi głosowały tylko delegacja USA i jeszcze dwie inne.

Następnie zabrał głos delegat polski — dr Suchy oświadczając, że w dążeniu do znalezienia drogi dla osiągnięcia ogólnego porozumienia w tak ważnej sprawie delegacja polska wnosi własny projekt rezolucji. Oświadczenie dr Suchego wywołało zamieszanie w delegacjach anglosaskich, zaniepokojonych tym, że projekt polski może uzyskać poparcie w podkomisji. Dlatego też USA i Anglia domagały się natychmiastowego głosowania nad belgijskim projektem rezolucji. Projekt ten przyjęto większością głosów. Niemniej ma nęwr anglosaski zakończył się niepowodzeniem, albowiem na mocy postanowienia większości członków podkomisji pozycja polska będzie przedłożona i rozpatrzona na następnym posiedzeniu.

Zagraniczni działacze teatralni na uroczystości 50-lecia MCHAT w Moskwie

MOSKWA, 27.10. (PAP). 25 października odbyło się w Moskwie staraniem Wszechzwiązkowego Towarzystwa Teatralnego spotkanie przedstawicieli zagranicznej sztuki scenicznej, przybyłych na 50-lecie MCHAT z artystami scen moskiewskich. Na zebraniu, które za gości znakomita artystka radziecka Jabłoczkina, przemówienia wygłosił przedstawiciel Polski dyrektor Leon Szyller, kierownik teatru Narodowego w Budapeszcie — Tomasz Mojar, ludowy artysta Bułgarii — Christo Sarafow, dyrektor realistycznego teatru w Pradze — Jan Szko da, dyrektor rumuńskich teatrów — Zacharia Stancu, reżyser Norweskigo Narodowego Teatru — Hans Jacob Nielsen, kierownik artystyczny teatru wiedeńskiego — Raul Aslan, profesor Instytutu Teatralnego w Wejmarze — dr Fritz Gajard i inni.

Wszyscy mówcy podkreślili olbrzymie światowe znaczenie radzieckiej sztuki scenicznej, a przede wszystkim MCHAT'u, który służy za wzór wszystkim postępowym teatrom świata.

Hugo Stinnes — filarem Bizonii

PRAGA, 27.10. (PAP). Dziennik „Narodne Oswobodzenie” powołując się na wiarogodne informacje otrzymane z Frankfurtu n/Meinem, donosi, że w najbliższym czasie znany przemysłowiec hitlerowski Hugo Stinnes mianowany zostanie dyrektorem zarządu

przemysłu węglowego przy Radzie Gospodarczej w Bizonii. Stinnes — jak wiadomo — finansował Hitlera i partię narodowo-socjalistyczną i był jednym z głównych przywódców NSDAP. Na skutek interwencji Amerykanów, sąd denazyfikacyjny uniewinnił Stinnesa.

W kilku wierszach

- Chińskie wojska ludowe zdobyły miasto Kaifyn, stolicę prowincji Henan.
- W Londynie odbył się wiec robotników, zorganizowanych w związkach zawodowych, na którym wystąpili poseł Zilliacus oraz dzielnik Canterbury Helwett Johnson. Mówcy, dając wyraz nastrojom mas robotniczych Anglii, potępił politykę imperialistów i podżegaczy wojennych.
- Grupa amerykańskich doradców wojskowych rozpoczęła ewakuację z Pekinu. W oficjalnym komunikacie podaje się jako główną rzekomo przyczynę ewakuacji „trudności żywnościowe”.
- W najbliższych dniach ma się udać do Madrytu angielska delegacja handlowa, w celu zawarcia nowej umowy handlowej, która ma być rozszerzeniem angielsko-hispańskiej umowy handlowej z maja 1948 r.
- Rzecznik Narodów Zjednoczonych oświadczył, że na froncie północnym Państwa zapanował spokój.
- W radzieckim sektorze Berlina ogłoszona została ogólna podwyżka płac pracowników fizycznych i umysłowych. Podwyżka ta dla najmniej uposażonych kategorii pracowników wynosi 30%, zaś dla najwyższej uposażonych — 5%.
- W dniach od 23-24 października odbyło się rozszerzone plenium Komitetu Centralnego Szwedzkiej Partii Komunistycznej.
- Lord Mountbatten, małżonek brytyjskiej następczyni tronu, udał się na Malte celem objęcia dowództwa nad pierwszą brytyjską flotyllą krawozniaków, stacjonowaną na Morzu Śródziemnym.
- Dwie amerykańskie rozgłośnie przewyższyły przemówienie prezydenta Trumana, wygłoszone z Chicago. Jako powód dyktujące obu rozgłośnie podały przed-

czenie przez Trumaną czasu, przewidziana na jego przemówienie.

— W teatrze Adriano w Rzymie odbył się uroczysty wieczór z okazji miesięca przyjaźni włosko-radzieckiej. Zakończono trwający przez tydzień festiwal filmów radzieckich, który wywołał olbrzymie zainteresowanie mieszkańców Rzymu.

— Wznowiono po 12-letniej przerwie komunikację lotniczą między Paryżem a Madrytem.

— Dostojnicy kościoła katolickiego w Niemczech żądają zawieszenia wyroku śmierci w stosunku do 100 niemieckich przestępców wojennych.

— Robotnicy zakładów Pignone koło Florencji w dalszym ciągu okupują warsztaty pracy, by zaprotestować przeciw masowemu zwolnieniu.

— Delegaci francuscy na Światowy Kongres Pokoju we Wrocławiu uchwalili rezolucję, potępiającą podżegaczy wojennych.

— W Paryżu odbyła się konferencja prasowa, na której sekretarz komunistycznej partii Francji — Duclos, oświadczył, że proces przeciwko 12 przywódcom komunistycznym w Ameryce jest procesem przeciwko wolności.

— Rząd peruwiański proklamował stan nadzwyczajny i wydał specjalne zarządzenie przeciwko „wielkim próbom naruszenia porządku publicznego i pokoju społecznego”.

— W sobotę odbył się we Frankfurcie konferencja gubernatorów wojskowych zachodnich stref okupacyjnych Niemiec.

— Gabinet brytyjski zaaprobował nowy układ anglo-amerykański w sprawie demontażu fabryk niemieckich w brytyjskiej strefie okupacyjnej.

Mocne oparcie dla IV kwartału

Osiągnięcia naszej gospodarki w trzecim kwartale wpłynęły niewątpliwie w dużym stopniu na ogólne wyniki wykonania Narodowego Planu Gospodarczego w ciągu 9 miesięcy br., wyniki — o czym już pisaliśmy — bardzo pomyślne i wskazujące na prawidłowy rozwój procesów ekonomicznych.

Na odcinku produkcji przemysłowej nastąpił w trzecim kwartale dalszy jej rozwój pod względem ilościowym, a plany miesieczne we wszystkich podstawowych gałęziach wytwórczości były z zasady przekraczane. Dla przykładu podamy, że np. we wrześniu przemysł węglowy — wydobyciem 6.056 tys. ton węgla przy 1274 kg przeciętnej wydajności dziennej robotnika — wykonał plan w 101,1 proc., że przemysł metalowy wykonał we wrześniu plan produkcji obrabiarek w 108 proc., maszyn i narzędzi rolniczych w 126 proc., środków transportowych w 108 proc., że przemysł naftowy wykonał plan produkcji ropy w 110 proc., przerobu ropy w 118 proc., a wierceń poszukiwawczych w 129 proc. Podobne wykonanie planów meldował szereg innych przemysłów wytwarzających zarówno dobra inwestycyjne, jak konsumpcyjne.

Rozwój produkcji pozostawał w ścisłym związku z dalszym wzrostem wydajności pracy. Ponadto na podkreślenie zasługują jeszcze wyniki uzyskane w zakresie poprawy jakości wyrobów. Jak wiadomo, dążenie do rozwiązania tego problemu naręte zostało na mocnej podstawie, jaką jest współzawodnicтво pracy.

Sukcesom przemysłu w trzecim kwartale odpowiadały osiągnięcia w dziedzinie produkcji rolniej. Żniwa, które podsumowały rok pracy chłopów polskiego, miały przebieg pomyślny, a ich wyniki przekroczyły przewidywania. Zbiory wyniosły ok. 10.904 tys. ton zbóż, w tym ok. 1500 tys. ton pszenicy, oraz ok. 6400 tys. ton żyta. Z wyjątkiem jęczmienia, zbiory były wyższe i to znacznie, od ilości zaplanowanych. Decydujące znaczenie miało tu przede wszystkim zwiększenie wydajności pługów z ha, która przeciętnie wyniosła: pszenicy — 12 q, żyta 12,6 q, owsa 13,6 q, jęczmienia 11,7 q. Wydajność pługów żyta i owsa z hektara była wyższa od przeciętnej wydajności przedwojennej. Tegoroczne zbiory zaspokoją całkowicie potrzeby rynku wewnętrznej, z tym na wet, że pewne nadwyżki zostaną skierowane na eksport.

Przeniesione w drugiej połowie kwartału prace na roli w związku z siewem jesiennym, dzięki starannemu przygotowaniu miały przebieg prawidłowy.

Plan tegorocznych zasiewów jesiennych objął obszar 3735 tys. ha na ziemiach dawnych i 1379 tys. ha na ziemiach Odzyskanych. Ogółem w roku Gospodarczym 1948—1949 akcja siewna chemii 12,7 mln. ha gruntów i będzie prowadzona z kursem na ostateczną likwidację odlogów oraz dalszy wzrost pługów. Uruchomienie poważnych kredytów przy zwiększonym zapotrzebieniu w nawoju oraz możliwie jak najszerszym zastosowaniu siewników pozwoli na realizację wytkniętych zadań.

W dziedzinie obrotów zagranicznych III kwartał minął pod znakiem dalszego rozwoju. W sierpniu Polska zawarła nową umowę handlową z Bułgarią, we wrześniu zaś konwencję o współpracy gospodarczej z Rumunią, łącznie z umową handlową i układem płatniczym. Na etapie rozwoju obrotów zagranicznych nastąpił dalszy wzrost przedań i zakupów, które we wrześniu osiągnęły 117.131 ton pobily rekord przedań węgla. Znaczący wzrost wykazały również przewozy kolejowe.

W dziedzinie obrotów wewnętrznych w trzecim kwartale nastąpiło dalsze

zwiększenie przeciętnego miesięcznego zbytu podstawowych artykułów. Poważnie wzrosły obroty aparatu handlu uspołecznionego (np. obroty towarowe PCH we wrześniu były o blisko 100 proc. większe od obrotów w styczniu br.).

W związku z okresem żniw w trzecim kwartale wystąpiły pewne trudności w zakresie zaopatrzenia w mięso. Trudności te, wywołane przez elementy spekulacyjne, spowodowały krótkotrwały zresztą okres panikarskiego wykonywania artykułów żywnościowych, jednakże szybka akcja interwencyjna za pomocą poważniejszym zabrzeniem na tym rynku. O skuteczności tej akcji świadczył brak większych wahań cen wólnorinkowych, a nawet — w wielu wypadkach — występowanie tendencji zniżkowych.

Pomyślny przebieg miała również w trzecim kwartale gospodarka finansowa, zarówno w zakresie wykonania budżetu,

jak i rozwoju obiegu pieniężnego oraz rozwoju akcji kredytowej.

O wzroście inwestycji, których tempo znacznie się zwiększyło w trzecim kwartale, świadczy kwota wykorzystanych do dn. 30 września inwestycyjnych kredytów bankowych na sumę 65,9 mld. zł. (w roku ubiegłym, w tym samym czasie — 28,9 mld. zł.) oraz inwestycyjnych kredytów skarbowych na sumę 21,3 mld. zł. (w roku ubiegłym w tym samym czasie 14,6 mld. zł.).

Pomyślnie kształtowanie się sytuacji ekonomicznej w trzecim kwartale nie zmniejsza bynajmniej zadań przypadających na ostatnie 3 miesiące bieżącego roku. Dotychczasowe wyniki stanowią jedynie mocne oparcie dla wysiłków w IV kwartale, które powinny przynieść przedterminowe wykonanie planów, uzyskanie nadwyżek produkcyjnych oraz stworzenie jak najlepszych warunków do podjęcia realizacji narodowego planu gospodarczego na rok 1948. W związku z tym już w bieżącym kwartale nasz aparat gospodarczy musi się nastawić na czekające go w roku przyszłym zadania, zadania znacznie większe od dotychczasowych.

A-ski

W 31-ą rocznicę Wielkiej Rewolucji

Program obchodów w Polsce

Punktem szczytowym „Miesiąca Pogłębiającej Przyjaźni Polsko-Radzieckiej” będą obchody 31-ej rocznicy Wielkiej Rewolucji Listopadowej.

W przeddzień rocznicy odbędą się w zakładach pracy i instytucjach w całym kraju odczyty i referaty o Rewolucji.

W gminach i gromadach będą wygłaszane odczyty o przyjaźni polsko-radzieckiej i o życiu wsi radzieckiej.

Dnia 6 listopada delegacje zakładów pracy, organizacji społecznych i młodzieżowych złożą wieńce lub wianki kwiatów na pomnikach wdzięczności Armii Radzieckiej i na grobach poległych.

W stolicy odbędzie się 6-go listopada uroczysta akademii w sali „Roma”.

W związku z tym do dnia 1 listopada zostaną uporządkowane mogiły żołnierzy i oficerów radzieckich w całym kraju. W przeddzień obchodu rocznicy Rewolucji nastąpi zanalenie zniczy na mogiłach.

Wielką rocznicę uczci prasa, teatry, radio i film.

Nad programem obchodu czuwać będzie specjalny Komitet Organizacyjny, reprezentujący wszystkie stronnictwa polityczne, związki zawodowe, organizacje społeczne i młodzieżowe. W skład Komitetu weszli m. in.: z ramienia PPR gen. Kuszko, PPS — poseł Tadeusz Cwik, SL — poseł Juszkiewicz, SD — poseł Arczyński, PSL — poseł Bansch, Str. Pracy — poseł Igor z ramienia woj-

ska — ptk. Korta, KCZZ — min. Matuszewski, ZSCH — poseł Glowacki, ZMP — poseł Motyka, ZNP — prezes Pokora, z Ligi Kobiet — ob. Kowalska, z ramienia Komisji Koordynacyjnej Organizacji Społecznych — ob. Bogusz, z Radia Polskiego — dyr. Młynarski i z Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej — dyr. Konar.

General Zawadzki ustąpił

ze stanowiska wojewody śląsko-dąbrowskiego

Rada Ministrów na swym ostatnim posiedzeniu, na wniosek ministra Administracji Publicznej, przyjęła do wiadomości ustąpienie ze stanowiska wojewody śląsko - dąbrowskiego gen. Aleksandra Zawadzkiego.

Gen. Zawadzki pełnił obowiązki wojewody największego w Polsce okręgu przemysłowego nieprzerwanie od r. 1945.

W związku z decyzją powyższą 26 bm. w Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach odbyło się posiedzenie.

Przedstawiciele poszczególnych urzędów i instytucji w serdecznych słowach mówili o wielkim wkładzie pracy gen. Zawadzkiego w odbudowę życia na terenie województwa. Wskazywano na liczne przejawy głębokiej wdzięczności ludu Śląska i Zagłębia dla wojewody.

Plon jubileuszu PAU

Referaty i odczyty w drugim dniu zjazdu uczonych

W drugim dniu uroczystości jubileuszowych PAU przedstawiciele zagranicznych i krajowych instytucji naukowych zwiedzili wystawę, obrazującą działalność PAU.

REFERATY I ODCZTY

Podczas plenarnego posiedzenia wygłoszono szereg odczytów. Pierwszy przemawiał przedstawiciel Akademii Nauk ZSRR prof. Borys Grekow. Referat jego pod tytułem: „Historia chłopów w ustroju feudalnym” dotyczył zastosowania zasad badawczych materializmu dialektycznego do historii ruchów chłopskich.

Po nim przemawiał prof. U.W. Stanisław Wędkiewicz, kierownik stacji naukowej PAU w Paryżu. W odczycie swym zatytułowanym „Rola nauki w dobie współczesnej” referent przeprowadził porównanie między zaprzyntowaniami na naukę i powiązanie jej z prądami społecznymi w r. 1848 i w 1948.

Po południu uczestnicy zjazdu zwiedzili muzeum przyrodnicze i muzeum archeologiczne PAU, po czym odbyły się posiedzenia poszczególnych wydziałów. W wydziale filologicznym wygłosił odczyt p.t. „Les etudes Slaves hors des Pays Slaves” prof. College de France Andr. Mason. W wydz. historyczno - filozoficznym prof. Tarkiewicz wygłosił referat p.t. „Filozofia analityczna”, a prof. Suchołowski p.t. „Problem i klasyfikacja prądów pedagogicznych”.

W wydz. matematyczno-przyrodniczym wygłoszili odczyty prof. uniwersytetu w Montpellier J. Braun-Blanquet p.t. „Applications pratiques de la phytosociologie” oraz członkowie Akademii Nauk U. R. S. S. Pawłowski p.t. „Biosenologia

i parazytologia” oraz Gluszczenko p.t. „Doktryna Mieczurina w walce z idealizmem w biologii”.

Wieczorem uczestnicy zjazdu obecni byli w teatrze im. Słowackiego na koncercie muzyki polskiej.

PRELEKCJA MIN. NEJEDLY'EGO

Wieczorem również odbyło się dodatkowe posiedzenie łączonych wydziałów I i II PAU, podczas którego minister prof. Zdeněk Nejedlý wygłosił prelekcję p.t. „W jaki sposób historia może się przyczynić do budowy dnia dzisiejszego”. Wytyczną prelegenta było, iż są epoki w których trzeba historię pisać, są natomiast inne, w których się ją tworzy.

„My tworzymy historię — mówił — w związku z tym zadaniem historiografii słowiańskiej jest wyjaśnić światu, jak dalece jednolity był rozwój narodów słowiańskich i jaki był wkład Słowian w dzieje narodów”.

X

PRZYJĘCIE DELEGATÓW

Z KRAJÓW DEMOKRACJI

LUDOWEJ

W ZWIĄZKU ZE ZJAZDEM

JUBILEUSZOWYM

PAU w salach Grand Hotelu odbył się bankiet wydany przez Zarząd Komitetu Słowiańskiego w Polsce na cześć delegacji radzieckich uczonych i uczonych krajów Demokracji Ludowej. W imieniu Komitetu Słowiańskiego powitał uczonych zaprzyntowanych narodów prof. dr. Batowski.

W imieniu delegacji zagranicznych odpowiedział prof. Grekow.

Delegacja czechosłowacka z min. Nejedlym na czele podejmowana była przez Zarząd Krakowskiego Oddziału Tow. Przyjaźni polsko-czechosłowackiej. W imieniu Towarzystwa przemówił prof. dr. Wale ry Goetel.

W odpowiedzi na przemówienie min. Nejedly, powiedział zebranym iż zna Kraków jeszcze z lat swego dzieciństwa i zachował o nim wiele niezatartych wspomnień. Minister przypomniał dalej, jak w Moskwie zetknął się z działaczami Zw. Partii Polskiej, z „którymi” nawiązał braterską współpracę dla odrodzenia obu narodów i wyzwolenia ich spod jarzma hitlerizmu.

Manifestacyjny pogrzeb działacza S. L.

po zbrodniczym zamachu faszystowskim

Dnia 21 bm. zamordowany został długoletni działacz Stronnictwa Ludowego w pow. bocheńskim Józef Rojek.

Rojek od wczesnej młodości jako młodoletni chłop brał żywy udział w pracy politycznej. W czasie okupacji walczył w szeregach Batalionów Chłopskich pod pseudonimem „Wyrwa”. Rojek pracował ofiarnie nie tylko w szeregach Stronnictwa Ludowego, był również czynny w Zw. Samopomocy Chł. jako wiceprezes powiatowego zarządu, był też

członkiem Pow. Rady Narodowej w Bochni i członkiem Rady Narodowej gm. Wiśnicz Nowy. Tragiczna śmierć Rojka wywarła w całym powiecie bocheńskim wielkie wrażenie. Manifestacyjny pogrzeb, który odbył się dnia 24 bm. był protestem i aktem potępienia bandytów faszystowskich.

Pluton honorowy Wojska Polskiego go salwami honorowymi oddał cześć działaczowi politycznemu, który jak żołnierz zginął na posterunku.

Intelektualiści francuscy na przyjęciu

Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Francuskiej w Paryżu

Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Francuskiej wydało przyjęcie na cześć delegacji francuskiej na Światowy Kongres Intelektualistów we Wrocławiu, w którym wzięli m. in. udział ambasador R. P. Jerzy Pułtremant, ambasador Lange, b. minister i przewodniczący Bojowników o Wolność — Farge, przewodnicząca Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet — Eug. Cotton, przewodniczący Stowarzyszenia Literatów Francuskich — Albert Bayet, krytyk Julian Benda poeta Aragon, pisarze Elsa Triolet i Claud Avelyne, adwokat Carcel Villard rzeźbiarz Marcel Simond, krytyk Jean Bruhat, prof. Vallon, prof. Prenant, dziennikarz — Ullman, dziennikarz katolicki — Mounier, przedstawicielka jednościowej partii socjalistycznej — Bloncourt, oraz przedstawiciele ambasady Kanady i Wietnamu.

Po powitalnym przemówieniu re-

daktor miesięcznika „Peuples Amis” — Paul Vienney, głos zabrali b. minister Farge i przewodnicząca Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet — Cotton, którzy w imieniu delegacji francuskiej na Kongres wrocławski podkreślili znaczenie Kongresu dla utrwalenia pokoju światowego. Farge zobrazował osiągnięcia Polski w dziedzinie od budowy.

Intelektualiści francuscy zgodnie stwierdzili niezwykle serdeczne przyjęcie, jakiego doznała delegacja intelektualistów francuskich w Polsce.

KRONIKA POLITYCZNA

W dniu Święta Iranu

W dniu 26 bm. poseł Iranu w Warszawie p. Fazlollah Nabil wydał w salach hotelu „Polonia” przyjęcie, w którym wzięli udział: wicepremier — Korzycki, wice-marszałek Sejmu — Barcikowski, ministrowie: Rusinek, Dybowski, Podęzworny, Szymanowski, sekretarz gen. MSZ — ambasador Wierbowski, wyżsi urzędnicy MSZ, członkowie korpusu dyplomatycznego z ambasadorem dziekanem Lebid'ewem oraz przedstawiciele różnych sfer społeczeństwa polskiego.

Zwłoki Kardynała Hlonda

złożone do grobu w Katedrze św. Jana

W dniu 26 bm. zwłoki kardynała Hlonda po uroczystościach pogrzebowych spoczęły w grobowcu, w katedrze św. Jana.

Przed wyprowadzeniem zwłok z kościoła Karmelitów nabożeństwo żałobne odprawił arcybiskup metropolita ks. Jabrzykowski w asyście biskupów wszystkich diecezji. W imieniu Rządu R. P. udział w

pogrzebie wzięli wicepremier Antoni Korzycki. Przybyli przedstawiciele placówek dyplomatycznych St. Zjednoczonych, Anglii, Francji, Brazylii, Włoch oraz delegacje młodzieży katolickiej ze Szwajcarii i państw Ameryki Łacińskiej.

Mowę wygłosił ks. biskup Radziński, poczem egzekwie odprawił Książę Kardynał Adam Sapieha.

O godz. 12.45 kondukt żałobny poprzedzany przez zakony, seminaria duchowne, organizacje i bractwa katolickie, delegacje cechów miejskich, delegacje parafialne oraz grupy młodzieży przesyłi przy dźwiękach żałobnych marszów ulicami: Krakowską, Przemyską, Miodową, Dugą, Nowomiejską, Starym Miastem do katedry św. Jana. Tu po ostatnich modłach trumna ze zwłokami kardynała Hlonda spoczęła w grobowcu po prawej stronie ołtarza. Serca Jezusowego.

Od Zw. Zaw. Spożycwców Milion zł. dla górników Francji

Zw. Zaw. pracowników przemysłu spożywczego w Polsce, uchwalił przekazać na rzecz pociągu strajkującym górnikom francuskim 1 milion zł. Nadto Zarząd Związku

zwrócił się do podległych mu oddziałów i do wszystkich rad zakładowych oraz członków o dalszą pomoc na ten cel.

Komunikat Narodowego Banku Polskiego

do b. żołnierzy polskich spod dowództwa brytyjskiego

Repatriowani do kraju żołnierze polskich Sił Zbrojnych pod dowództwem brytyjskim szczególnie w początkowym okresie repatriacji, mając częstokroć do wyboru najbliższych powrót do rodziny lub długie wyczekiwanie na następny transport, likwidowali pośpiesznie swoje sprawy na terenie Anglii i wracali do kraju.

Wskutek tego w wielu wypadkach podejmowali oni swoje oszczędności bez zaliczania narosłych odsetek.

W celu ściągnięcia do kraju należnych z tego tytułu kwot, wszyscy repatriowani do kraju żołnierze, którzy w dniach z rachunków oszczędnościowych na terenie Anglii swoje oszczędności bez procentów, winni pisemnie zgłosić swój adres Wydziałowi Walutowemu Narodo-

wego Banku Polskiego — w Warszawie, ul. Frydry 8

Po otrzymaniu zgłoszenia Wydział Walutowy przesyła zainteresowanemu odpowiedni formularz do wypełnienia i zwrotu po podpisaniu. Na podstawie tych formularzy Wydział Walutowy wystąpi do Post Office Savings Bank o wypłacenie nieopobranych odsetek i po zainkasowaniu należności przekaże ich równowartość w złotych pod adresem właścicieli według obowiązującego kursu w dniu wypłaty.

Wobec możliwości przedawnienia się prawa dochodzenia tych należności, wskazane jest jak najspieszniejsze ich ujawnienie.

Ostatni termin przyjmowania odnośnych zgłoszeń przez Wydział Walutowy Narodowego Banku Polskiego upływa 31 grudnia 1948 r.

Współpraca państw słowiańskich zacieśnia się

Zwiększony potencjał gospodarczy CSR umowa podpisana ze Zw. Radzieckim

PODPISANA w pierwszych dniach października w Moskwie umowa handlowa czechosłowacko-radziecka na r. 1949 przewiduje ze strony Czechosłowacji eksport w wys. 9 mld. koron. Im port radziecki do Czechosłowacji osiągnie w tym samym okresie 8,7 mld. koron.

Czechosłowacja otrzymuje w r. 1949 57 proc. surowców, 40 proc. artykułów rolniczych i 3 proc. wyrobów gotowych. Związek Radziecki nie postawił żadnych warunków, które by zmuszały Czechosłowację do importowania rzeczy niepotrzebnych. Jest to jedna z zastrzeżeń różnic w stosunku do umów z Francją, Holandią czy innymi krajami, w myśl których to umów Czechosłowacja, przyjmując surowce musiała importować nie tylko na ogół potrzebny puder firmy Coty i piękne cebulki tulipano we. Eksport czechosłowacki do Zw. Radzieckiego składa się z 23 proc. z wyrobów hutnictwa i ciężkiego przemysłu maszynowego, 5 proc. stanowią artykuły rolnicze, przemysłu przetwórczego 72 proc. zaś wyroby gotowe, przeważnie artykuły codziennego użytku. W Pradze podkreśla się, iż nowa umowa jest fundamentem podniesienia stopnia życiowej czechosłowackiej klasy pracującej i tym czynnikiem, który pozwoli przemysłowi czechosłowackiemu rozwinąć w pełni produkcję.

ZNACZENIE UMOWY

Związek Radziecki przychodzi w poważnym stopniu z pomocą Czechosłowacji w trudnościach aprowizacyjnych. Czechosłowacja otrzyma w ciągu najbliższej zimy i wiosny 300.000 t. pszenicy, 25.000 t. tłuszcza zwierzęcego, 25.000 t. mięsa, 20 tys. jęczmienia, 15 tys. t. nasion oleistych do produkcji tłuszczu jadalnego oraz poważne transporty grochu, fasoli, lnu, konopi itp.

Jeśli chodzi o dostawy Zw. Radzieckiego dla przemysłu czechosłowackiego, to na czele listy stoi 800 tys. t. rudy żelaznej i 35 tys. t. bawełny. Związek Radziecki do starczy poza tym Czechosłowacji w ramach umowy: rudy manganu i chromu, fosfatu, ropę naftową i destylat, wełnę owczą, surowce żelazne, szereg metali kolorowych, ołowiu, miedzi, niklu, siarki, żyzyska kulkowe, sztuczne nawozy, drzewo itd.

Biorąc pod uwagę, iż jest to tylko pobieżne wymienienie artykułów, które Czechosłowacja otrzyma ze Zw. Radzieckiego, trzeba stwierdzić, iż umowa ma dla gospodarstwa narodowego Czechosłowacji bardzo zasadnicze znaczenie. W r. 1949 Czechosłowacja otrzyma do dyspozycji surowce za sumę o 2 i pół miliarda większą niż cały jej import surowcowy w roku bieżącym.

W tym wartość surowca, którego nie dałoby się inaczej zakupić, jak tylko za dolary wyniesie co najmniej 2 miliardy koron czeskich.

PAROWOZY I MASZyny ZA RUDE ŻELAZNA

Na pierwszym miejscu eksportu do Zw. Radzieckiego znajduje się obuwie luksusowe o wartości 1.300 mln. kes., obuwie gumowe i artykuły przemysłu gumowego na sumę 690 mln. kes., 1.500 t. bibułek do papierosów, 800 t. papieru pergaminy, tkaniny bawełniane o wartości 750 mln. kes., tkaniny wełniane lniane, jedwabne, szkło, porcelana, materiały piśmienne itp. Wyroby ciężkiego przemysłu maszynowego zajmują w eksporcie czechosłowackim do Zw. Radzieckiego poważną pozycję 1,2 mln. kes. Są to przeważnie lokomotywy, bagry, turbiny i ciężkie urządzenia dla elektrowni.

Kontyngenty szeregu surowców przyznane Czechosłowacji przez Zw. Radziecki mają poza tym tę wartość dla czechosłowackiej gospodarki planowej, że Zw. Radziecki jest oddawna znanym najpункtualniejszym i najbardziej real-

nym dostawcą. Przy tej okazji podkreśla się, że poszczególne gałęzie przemysłu radzieckiego, ażeby wywiązać się z przyjętych wobec Czechosłowacji zobowiązań — kupowały często towar za dolary i funty zagranicą.

Czechosłowacja jako kraj nie posiadający w dostatecznej mierze własnych surowców skazana jest na zaopatrywanie swego rynku we wnętrznego z uzyskanej różnicy między wartością surowca a wartością wyprodukowanych z niego towarów.

Wypływa z tego, że od jakości i ilości pracy w przemyśle czechosłowackim, od oszczędności i planowego zużycia surowca, zależy dobrobyt tego kraju. Im większa będzie wydajność przemysłu czechosłowackiego tym więcej towaru zostanie na użytek wewnętrzny.

Związek Radziecki swymi dostawami surowca daje Czechosłowacji niezwykle dogodne warunki do dalszego rozwoju gospodarczego. Zadaniem załóg fabrycznych i inteligencji technicznej będzie pomnożenie otrzymanego bogactwa.

A. PIWOWARCZYK

Z życia gospodarczego ZSRR

Wzrost pogłowia bydła w kolchozach

W roku bieżącym pogłowia bydła rogatego w kolchozach wzrosło o 22 proc., liczba świń o 72 proc., owiec i kóz o 15 proc., koni o 11 proc. Pokażnie zwiększyła się także ilość ptactwa domowego.

W szczególności pod tym względem podkreślić należy osiągnięcia kolchozów Ukrainy, okręgów moskiewskiego i leningradzkiego, republiki kirgiskiej i Kazachstanu. Kolchozy Kazachstanu zdołały więcej niż podwoić swój stan pogłowia w stosunku do poziomu przedwojennego.

Wiele tysięcy kolchozów wypełniło przed terminem plan dostaw mięsa, mleka, masła i wełny.

Rozwój gospodarki mlecznej na Ukrainie

Kolchozy, majątki państwowe i gospodarstwa wiejskie Ukrainy ZSRR dostarczyły państwu w roku bieżącym o 290 milionów litrów mleka więcej niż w roku ubiegłym i o 296 milionów litrów mleka więcej niż w przedwojennym roku 1940.

Nadwyżki dostaw zbożowych

Jak wynika z napływających meldunków o przebiegu ponadplanowych dostaw zbożowych, kolchoźnicy nie tylko dotrzymali swoich dodatkowych zobowiązań, lecz je

znacznie przekroczyli.

W obwodzie rostowskim kolchoźnicy przekroczyli już swoje zobowiązania, dając ponad plan przeszło 176 tysięcy ton zboża. W obwodzie krasnojarskim, jednym z najbogatszych spichrzów Syberii, kolchoźnicy dostarczyli już ponad plan około 114 tysięcy ton zboża, przekraczając zadeklarowaną ilość o 2 tysiące ton. Dalsze dostawy są w toku. Przeszło 24 tysiące ton zboża ponad plan dał jeden z obwodów Ukrainy — obwód stalinowski. Dalsze dostawy ponadplanowe zboża odbywają się w całym kraju.

Budownictwo mieszkaniowe na wsi

We wsiach radzieckich zdołano nie tylko wyrównać straty wojenne na terenach wiejskich, lecz w szeregu obwodów przekroczono przedwojenny stan zabudowy wsi.

W obwodzie kurskim np., w którym na skutek działań wojennych uległ zburzeniu 80 tysięcy domów wiejskich i 20 tysięcy zabudowań gospodarczych, obecnie wznieśli, względnie odbudowano przeszło 100 tysięcy domów kolchozowych i 30 tysięcy budynków gospodarczych. Przeszło 400 tysięcy kolchoźników przeprowadziło się z prowizorycznych pomieszczeń do nowowybudowanych domów.

ZA GRANICĄ PISZA

Czy nauki przeszłości nie były dostateczne? „Nowoje Wremia”

omawiając sytuację w Finlandii pisze:

„Rząd Fagerholma utworzony 29 lipca nie oszczędził sił, żeby usprawiedliwić nadzieje fińskiej i międzynarodowej reakcji. W krótkim czasie rząd ten zdołał gruntownie zerwać z demokratycznym kierunkiem powojennej polityki Finlandii. „Ekonomiczna stabilizacja” jest przeprowadzana kosztem mas pracujących. Podatki w nowym budżecie wzrosły o 16 miliardów marek. Realna płaca robotnicza spadła. Wyrasta widmo bezrobocia.

Bląkając się po swojej „trzeciej drodze”, pravicowi socjal-demokraci dla wygody wielkiego kapitału zamierzają się na jednolitej organizacji związkowych, wznagając prześladowania żywołów postępowych. Rząd zapalczywie przystąpił do zwolnienia demokratycznie usposobionych urzędników, zwłaszcza w organach bezpieczeństwa. Minister spraw wewnętrznych Simonen woli mianować na stanowisko policji byłych członków takich zabronionych przez traktat pokojowy organizacji, jak Karelskie Stowarzyszenie Akademickie. Nawiasem mówiąc wielu ministrów gabinetu Fagerholma przeszło przez tę szczególną „akademię” fińskiego rasizmu i rewanżyzmu.

Zlikwidowane organizacje wojskowszystowskie podnoszą znowu głowę. Pod firmą „stowarzyszenie strzeleckie” odradza się Schutzkorps. Odpowiadając w sejmie na interpelację w sprawie nielegalnego szkolenia wojskowego zorganizowanego przez „towarzystwo sportowe” w Laihla, min. Simonen musiał przyznać, że przed wojną towarzystwo to liczyło tylko 20 członków, obecnie zaś liczy 750. Zarząd stowarzyszenia składa się wyłącznie z byłych szturkowników.

Ta skandaliczna historia uchylła kurtyny, za którą działa wojskowszystowskie podziemie. Poseł ZSRR Sawonenkow zwrócił uwagę fińskiego ministerstwa spraw zagranicznych na

okoliczność, że zmilitaryzowana działalność stowarzyszenia w Laihla sprzecza na jest z art. 8 i 15 traktatu pokojowego.

Rząd Fagerholma wszedł na niebezpieczną drogę w dziedzinie polityki zagranicznej. Proklamowaną przez ten rząd „orientację nordycką” reakcja fińska chciałaby jawnie zamienić w trąbę polinę do skoku Finlandii na łono planu Marshalla. Swoją pierwszą oficjalną wizytę złożył Fagerholm duńskiemu ciałdemokratom. Ciekawe, że wizyta ta zbiegła się z wizytą Edena w Kopenhadze. Korespondent agencji Telepress pisał w związku z tym: „W mieśscowych kolach politycznych skłonię są uważać, że rzeczywistym celem wizyty Fagerholma jest wyjaśnienie możliwości włączenia Finlandii w „tradycyjną” współpracę z socjal-demokratycznymi rządami krajów Północy. Byłoby to preludium do przyjęcia Finlandii do ogólnego związku zachodniego w ramach planu Marshalla”.

Po tym sondowaniu dyrektor Banku Fińskiego Tuomioja został pilnie wezwany do Waszyngtonu dla przeprowadzenia rozmów w sprawie 40-milionowej pożyczki. Prasa reakcyjna gorąco rekomenduje Fagerholma amerykańskiemu monopolistom. I tak korespondent „New York Herald Tribune” w Helsinkach Fred Huckinger zapewnia, że „Finlandia faktycznie należy do obozu antysowieckiego, chociaż nie oświadcza tego otwarcie”.

„Kurs rządu Fagerholma budzi niezadowolone w fińskich kręgach demokratycznych. Zebrania robotnicze uchwalają rezolucje protestujące przeciw odrodzeniu polityki Ruti-Tannara. Rząd Fagerholma mimo to idzie jednak dalej po tej śliskiej drodze.”

Radziecka opinia publiczna bacznie obserwuje rozwój tych tendencji w polityce Finlandii. Obywatele ZSRR dają sobie pytanie: Czy nauki przeszłości nie były dostateczne, żeby przewołać do rozumu obóz rządzący Finlandią?

Czechosłowacja eksportuje gwoździe

Jednym z korzystnych artykułów eksportowych Czechosłowacji są gwoździe. Od stycznia do października br. wywieziono znaczną ilość gwoździ na sumę ok. 80 mln. koron. Ogólna produkcja gwoździ w fabrykach czeskich i słowackich wynosi obecnie ok. 30 mln. kg, z czego jedna trzecia przeznaczona jest na eksport. Produkcja obejmuje

wszystkie rodzaje i w najbliższym czasie poważnemu zwiększeniu ulegnie produkcja gwoździ. Czechosłowacja eksportuje gwoździe głównie do Szwajcarii, Danii, Holandii, Indii i Ameryki Południowej.

Ruch i radość kształtują człowieka. Dlatego ruch jest wam potrzebny? Dlaczego ruchowi musi towarzyszyć radość? Na te pytania daje odpowiedź Nr. 3-ty

„PROBLEMÓW”

ca jednak przechowanie schorzalych bulw w piwnicach Zaraza ziemniaczana, objawiająca się fioletowo-olowanymi plamami, kończy się gniciem bulwy; ospałość, zgnilizna pierścieniowa, rdzawa plamista, czynnikiem zniszczenia niejadalnym Mokra zgnilizna zwykle łącząca się z innymi (zaraza) szybko się szerzy — w dziesięć dni dziesiątkuje cały wagon. Sucha zgnilizna, gnicie kielków z sadzeniaka, murszenie lody, sucha plamistość liści, uwiady grzybkowe, choroby wirusowe: liściowózni pierwotny i wtórny, mozaika, smugowatość atakująca liście. Może dość na jeden raz? Można stracić apetyt na cały tydzień na najrozkoszniejszej chrupiącej frycie, przypatrzysz się tym obrzydliwościom.

Dr Jasnowski, kierownik Stacji, pociesza że nie wszystkie te zarazy są jednakowo groźne, nie występują epidemicznie, że nauka dała sobie radę np. z takiem, wyhodował wawrzy rakodoporne odmiany ziemniaków.

Ciekawy typ człowieka siedzi w tych laboratoriach majątków PZHR. Są to zapamiętali łowcy wirusów, nieublaganych wrogów pożywej gryli. Dr Jasnowski w Małej Wsi, inż. Kubicki w Pomorzu w Zambartem, dr Lipiński na odludnym Wysoborzu, 40 km. od Białogardu, inż. Fiszler w Sławominie i Czarnym Wąsle, również pod Białogardem, inż. Derpa w Kapeszewie Pozańskim, inż. Pryffer i inż. Arci-

szewski w Sławutówku i w Celbowie pod Fuckiem, to jakby wytrwali partyzanci, szukający sposobów, psucia roboty armiom niewidzialnych wirusów i owadom, które nie roznoszą. Sposoby walki chemicznej, szeroko stosowane w krajach bogatych, u nas nie są wskazane (m. in. wskutek rozdrobnienia polski). To zmusza do metody walki racjonalniejszej: dopomagania roślinie do samoobrony.

Szuka się więc odmiany idealnie odpornej na wszystkie klęski, budoje się, drogą krzyżówek i selekcji z produkujących cech wielu odmian, jedną odmianę łącząc wszystkie wartości szych prototypów. Co by ją charakteryzowało?

Ziemniak taki — „uniwersalny” — powinien mieć wielkość i kształt, dużej pomarańczy, oczka na wierzchu, by nie zmuszały obierających do głębokiego wydłubywania, mieć skórkę czystą, niekroszowaną, ma mieć wysoki procent skrobi białej, ma być plenny i smaczny i nie czernieć po ugotowaniu a gotować się równo, no i nie obawiać się ani kopryśków kłmających, ani wirusów — a stonkę truć. Tyle postulatów, a jak, wygoda, doświadczały, prowadzone przez tyłu znakomitych genetyków, którym jednak tak trudno przystąpić doświadczać, osiągnąć ze swymi zemięrodów, nastawa ciężkie, że kartofel jest w orle nakałaniną genetyczną, iż sam nie potra-

Łowcy wirusów

w walce o zdrową bulwę ziemniaczaną

(Reportaż z majątków Państwowych Zakładów Hodowli Roślin)

KIEROWNIK stacji hodowli ziemniaka w Sławutówku pod Puckiem inż. Pryffer zaewnuil mnie właśnie, że w tych stronach nie ma stonki ani na lekarstwo, gdy wpała do gabinetu młodzieńca laborantka trzymając na dłoni lewej ręki przepięknie wypasioną larwę, a w prawej kolorowy wizerunek larwy stonki.

— Widz pan? Już do nas trafiła!

Ale ob. kierownik nie zbladł z przerażenia. — Owszem — powiada larwa ale biedronki.

Okazuje się, że właśnie biedronka naturalny obrońca ziemniaków, pożerający mszyce roznoszące choroby wirusowe, ma w swoim okresie poczwarczym szczególne podobieństwo do larwy stonki. Gdyby laborantka była ob. kierowniczką, miałbym był sensację: stonka pod Puckiem!

Pod Puck jeszcze nie padał, ale w zachodnich powiatach grasuje przeleciały przez Odre Niemcy. Francja Słany Zjednoczone ma ją poważne kłopoty ziemniaczane. Trzeba się przygotować na ew. przyjęcie stonki.

Uczonym naszym udało się wyhodować odmianę ziemniaka o liściach zawierających substancje trujące dla larwy stonki. Niestety, dalsze badania tej odmiany idą opieszale, gdyż Polska nie ma dotąd stacji, która mogła obserwować żerowa nie larw stonki na polu. Obserwacje te i doświadczenia prowadzi się aż w Paryżu. Dokąd nasze stacje wysyłają swój materiał niejako na egzamin.

Dlaczego nie ma w kraju stacji prowadzącej tę obronę wszechstronnie? Dlaczego działa się powolnie? Argumentowano, że takie doświadczenia byłyby niebezpieczne dla obszarów wolnych od stonki, gdyż owady, mnożąc się na polach, rozlatywałyby się po całym kraju i dalej na wschód. Tymczasem owady, nie czekając na założenie poletek doświadczalnych, od dawna po kraju fruwają i żrą na kartofli w kilkunastu ogniskach. A miśia radziecka do walki ze stonką, bawiąc w Polsce, nie tylko zaleca założenie stacji badawczej stonki, wej ale nawet doradza Śląsk. Uczę ni nasi, specjaliści od walki ze stonką (dr Lipiński i inni) zapewniają,

że bez własnej stacji doświadczeń w kraju akcja ich będzie się wiodła lat 20, zamiast 5.

Oczywiście, utrzymanie w Polsce kultur ziemniaczanych na najwyższym poziomie ma znaczenie nie tylko eksportowe. Kraje bogate, jak Ameryka, mogą się nie martwić, gdy ziemniak staje się, dzięki apetytowi stonki, nowalijką. U nas wyniszczenie pół ziemniaczanych spowodowałoby ciężki kryzys aprowizacyjny i przemysłowy. Mamy pod ziemniakiem 16 proc. upraw. Jest nad czym pomyśleć.

Prasa sponularyzowała już spektr stonki, ale czytelnicy powinni się dowiedzieć o innych jeszcze wrogach kartofelków, tłuczonych i przysmażanych fritów, placków na oleju i kisielków, wreszcie sztucznego kauczuku, którego surowcem wyjściowym jest czarna ziemniak. Źródłem informacji niech nam będą stacje naukowe - hodowlane PZHR.

Pod Gróicem blisko Warszawy, w Małej Wsi, bardzo wspaniałej rezydencji JWP Lubomirskich, remontowanej obecnie przez MSZ w celach dyplomatycznych - reorganizacyjnych natknęliśmy się na istnieć wapiąc językiem fin de siècle'u banopitium chorób ziemniaczanych. W słojach w spirytusie prezentuje się parch prószysty, rak ziemniaczany z naroślami oraz parch zwykły, płaski, wgłębiony i wypukły, choroba, według po. h. dowców, kosmetyczna, utrudniają-

Obuwie dla świata pracy dostarczy przemysł państwowy

OBUWIE jest dla każdego człowieka artykułem pierwszej potrzeby. W okresie powojennym troska o dostarczenie tego artykułu spadła niemal wyłącznie na państwowy przemysł obuwiany. Przemysł ten produkuje dwa rodzaje obuwia: skórzane i tekstylne. Nie ulega wątpliwości, że produkcja obuwia tekstylnego w szerszych rozmiarach niż przed wojną powstała na skutek braku odpowiedniej ilości obuwia skózanego.

Zagadnienie produkcji obuwia skózanego jest niezwykle skomplikowane ze względu na brak surowca.

Polska w 1938 r. na ogólną ilość 57.800 t. skóry w obrocie, skupowała w kraju 29.800 t. surowca, a 28.000 t. zmuszona była importować. W 1946 r. skup wyniósł 7.720 t., a import 1.300 t. Zestawienie tych dwóch cyfr dostatecznie charakteryzuje sytuację na rynku zaopatrzeniowym przemysłu skózanego, a co za tym idzie i przemysłu obuwianego.

DLACZEGO MAŁO SKÓRY

Jeżeli będziemy szukać przyczyn powodujących ten stan, to znajdziemy je przede wszystkim w katastrofalnym ubytku stanu pogłowia, wynikłego na skutek rabunkowej gospodarki okupanta hitlerowskiego. Jeśli zestawimy lata 1938 i 1946 to ubytek pogłowia wahać się będzie w granicach od 39—76 proc.

Jakkolwiek w latach 1947 i 1948 nastąpiła pewna poprawa, to jednak proces wzrostu pogłowia obliczony jest na szereg lat i pomimo usiłowań czynników zainteresowanych nie da się rozwiązać ani w tym roku, ani w następnym.

TRUDNOŚCI IMPORTU

Import skór surowych napotyka na poważne trudności, które pogarszają jeszcze więcej naszą sytuację na odcinku zaopatrzenia. Największym eksporterem skór surowych była Argentyna. W okresie drugiej wojny światowej rozbudowała ona poważnie przemysł garbarski i obecnie prawie że nie eksportuje skór surowych. Ogólnie trzeba stwierdzić, że eksport skór surowych stał się po drugiej wojnie światowej artykułem deficytowym i w tej sytuacji Polska zmuszona jest liczyć przede wszystkim na własne siły.

ARTYKUŁY ZASTĘPCZE

Aby zaradzić istniejącemu brakowi surowca przede wszystkim na odcinku produkcji obuwia, zainteresowane czynniki z jednej strony przystąpiły do importu gotowego obuwia (ostatnio kilka większych partii z Czechosłowacji), do produkcji obuwia tekstylnego oraz wyszukiwania artykułów zastępczych. Do tych należą m. in. produkcja t. zw. skórgumy. Produkcji skórgumy podjęły się zakłady „Bata” w Chelmku i zakłady „Ota” w Olmiejcu. Drugim artykułem zastępczym jest t. zw. sztuczna skóra. Materiał ten jest produkowany z odpadków skórzanych i z nie-

czka kauczukowego. Ponieważ ten ostatni artykuł też trzeba importować i ostatnio trudno go jest otrzymać, zastępuje się mleczko kauczukowe innymi artykułami.

MASZYNY Z CZECHOSŁOWACJI

Poza surowcem jedną z głównych trosk państwowego przemysłu skózanego była sprawa maszyn, które zostały przejęte przez polskie władze bądź w stanie nie nadającym się do produkcji, bądź bardzo silnie zdekompletowane. Trzeba było drogą wielomilionowych inwestycji przeprowadzać remonty maszyn, tworzyć nowe ośrodki produkcyjne, a przede wszystkim sprowadzić maszyny z zagranicy, przeprowadzić komasację małych ośrodków produkcyjnych, tworzyć nowe ośrodki garbarskie i t. d.

Przemysł skórzany zakupił maszyny garbarskie, obuwiane, igły do maszyn itd. w Czechosłowacji. Zamówienia te są realizowane etapami i Polska jest zasilana systematycznie w urządzenia produkcyjne, które powoli, ale stale usuwają braki techniczne w produkcji

obuwia i innych artykułów wytworzonych przemysłu skózanego.

CZTERY MILIONY PAR

Jeżeli chodzi o realizację 3-letniego planu gospodarczego odnośnie obuwia skózanego, to został on ustalony następująco: r. 1947 — 3,3 mln. par, r. 1948 — 3,6 mln. par, r. 1949 — 4 mln. par. W roku bieżącym państwowy przemysł obuwiany wyprodukuje 6.600 tys. par obuwia, z czego 3.947 tys. par obuwia skózanego, resztę stanowiąc będzie obuwie tekstylne.

Pracownicy państwowego przemysłu obuwianego postanowili wykonać plan na 1948 r. już na dzień 20 listopada i wyprodukować o 800 tys. par więcej niż przewidywał plan, z czego 40 proc. stanowić będzie obuwie skórzane.

Osiągnięcie ok. 4 milionów par obuwia skózanego przez przemysł skórzany dowodzi wielkiego wysiłku pracowników tego przemysłu i całego aparatu organizacyjnego, który pragnie udowodnić, że pomimo przeszkód natury technicznej, produkcja rodzima kształtowała się będzie z dnia na dzień coraz lepiej. (c)

Ponad 40 mld.

wyniosły obroty Centrali Tekstylnej w III kwartale

Istniejąca w roku ubiegłym sieć dystrybucyjna 25 hurtowni i 82 podhurtowni wielobranżowych centrali tekstylnych, rozbudowana została w r. b. do 70 hurtowni i około 350 podhurtowni jednobranżowych. Stworzenie placówek dystrybucyjnych — jednobranżowych miało na celu likwidację istniejącego dawniej tzw. wiązania asortymentowego, tj. uzależnienia sprzedaży artykułów więcej pokupnych od jednoczesnego nabycia artykułów mniej pokupnych.

Drugim celem, który został również osiągnięty jest specjalizacja personelu. Obroty Centrali Tekstylnej po reorganizacji wydatnie wzrosły na odcinku hurtowym i detalicznym. O ile w pierwszym i drugim kwartale br. obroty nie przekroczyły 10 mld. zł, o tyle trzeci kwartał wykazał wzrost obrotów na szczeblu hurtu do sumy 17.677 milionów zł, czyli o ok. 70—72 proc. Poważnie wzrosły dostawy Centrali Tekstylnej dla spółdzielczości. O ile bowiem do 1.7 br. Centrala Włókiennicza „Społem” otrzymała kwartalnie za około 4 mld. zł towarów, z czego 30 proc. sprzedawała detalistom niespółdzielczym, to w jednym tylko wrześniu br., tj. po włączeniu Centrali Włókienniczej „Społem” w rany C. T., spółdzielnie otrzymały towarów włókienniczych za sumę 3.314 mln. zł, z czego za przeszło 1.300 mln. zł tzw. towarów deficytowych.

Centrala Tekstylna przystąpiła także do rozbudowy detalicznych sklepów włókienniczych, których obroty wzrosły z 7 mln. zł w pierwszym kwartale rb. do 275 mln. w drugim i 737 mln. w trzecim kwartale br. Rozbudowa sieci

detalicznej i podhurtowni ma na celu jak największe zbliżenie Centrali Tekstylnej do mas konsumentów. Konkretne wyniki osiągnięto już w dziedzinie zaopatrzenia rynku w artykuły tzw. deficytowe. Placówki z terenu woj. rzeszowskiego donoszą np., że ustal tam całkowicie run na artykuły bawełniane, które obecnie sprzedaje się w sklepach rzeszowskich bez żadnych ograniczeń. Poza dostawami na potrzeby konsumentów Centrala Tekstylna dostarcza również wielkie ilości towarów włókienniczych na potrzeby przemysłu odzieżowego poszczególnych ministerstw oraz prowadzi eksport wyrobów tekstylnych. Ogólne dane obrotowe Centrali Tekstylnej wykazują powszechny wzrost obrotów. W pierwszym i drugim kwartale obroty osiągnęły wysokość około 32 miliardów zł kwartalnie, a już w trzecim kwartale przekroczyły one wartość 40 miliardów zł przy niezmiennych cenach.

Rafineria w Czechowicach zwyciężyła po raz drugi

Akcja współzawodnictwa pracy na terenie zakładów CZPW daje imponujące rezultaty. Kopalnia „Kłodawa 3” wykonała 568 mb. wiercenia przy wydobyciu 611 m. rdzenia, co stanowi wynik niemal nie notowany w historii wierceń poszukiwawczych. W branży gazu

ziemnego suma premii wzrosła o 20 proc., a przeciętny zarobek dzienny robotnika o 28 proc.

Puchar przechodni współzawodnictwa pracy przemysłu rafineryjnego za osiągnięcia we wrześniu rb. zdobyła po raz drugi rafineria w Czechowicach.

3 mln. zł. zaoszczędził „H. Cegielski” na wynalazkach robotników

W zakładach H. Cegielski wpłynęło we wrześniu ogółem 19 nowych wniosków oszczędnościowo-usprawniających czyli o 6 więcej niż w sierpniu br. Z rozpatrywanych wniosków przez komisję premiowano 18, przy czym autorem wypłacono ponad 81 tys. zł. premii.

Premie otrzymali m. in. pracownicy fabryki wagonów mistrz Antoni Kaiser i mistrz elektrotechniczny Stefan Szczepaniak za przebudowę instalacji elektrycznej, dzięki czemu zakłady zaoszczędziły 216 tys. zł. Kierownik garażu Jan Narożny i mistrz warsztatowy garażu Roman Lis, którzy zaoszczędzili 160.000 zł. przez zaprojektowanie i przerobienie samochodu ciężarowego na napęd gazem drzewnym. Starszy mistrz montażu fabryki obrabiarek Adam Kruzel uprościł konstrukcję rękojeści skrzynki posu-

wu dłuższego przy rewolwerówce, przez co uzyskał oszczędność w wys. 170 tys. zł.

Ogólna suma oszczędności, jaką otrzymano dzięki zastosowaniu usprawnień z 18 tu wniosków dochodzi do 3 milionów złotych rocznie.

Węcej mieszkań dla robotników Mirkowa

Fabryka w Mirkowie otrzymała 3 mln. zł. w ramach kredytów Rady Państwa, przyznanych na poprawę warunków mieszkaniowych osiedli robotniczych. Sumę tę przeznaczono na remont 150 mieszkań robotniczych i skanalizowanie 4 bloków w osiedlu robotniczym w Edwardowie, leżącym niedaleko fabryki.

Buduje się również w pobliżu fabryki 4 murowane domki 2-rodzinne z funduszy Centralnego Zarządu Przemysłu Papierniczego. Znaczna część robotników mieszka w odległości 3 do 7 kilometrów od fabryki i musi dojeżdżać do pracy. Rada Zakładowa oraz koła miejscowych partii politycznych wyznaczyły 3-osobowe komisje, których zada-

niem jest wyszukanie wolnych mieszkań w pobliżu zakładu pracy.

Ostatnie dni Wystawy Z. O.

Wobec rozlicznych pogłosek o terminie zamknięcia Wystawy Ziem Odzyskanych, co może wprowadzić w błąd szerokie rzesze pu-

Ogólnopolski Zjazd robotników budowlanych zakończył obrady

W dniu 26 bm zakończył swe obrady w Warszawie drugi Krajowy Walny Zjazd Delegatów Oddziałów Związku Zaw. Robotników i Pracowników przemysłu budowlanego, ceramicznego i pokrewnych zawodów. W obradach wzięli udział Min. Odbudowy inż. Kaczorowski, wiceministrowie Zakowski i Pietrusiewicz, przedstawiciele partii politycznych, jak również delegaci Zw. Zaw. Robotników Budowlanych ZSRR.

Delegatka ZSRR Potopowa scharakteryzowała zebraniem pracę kołbię radzieckich w budownictwie. Kobieta radziecka, która w czasie wojny stała u boku mężczyzny w walce o wolność, dorównuje mu również w pracy nad odbudową kraju. Delegat Białoziercow — stał chwałowiec ze Stalingradu zapoznał zebranych z postępiami jakie czyni odbudowa miast radzieckich, szczególnie Stalingradu. Na wzrost tempa odbudowy wpływa w dużej mierze współzawodnictwo pracy

silnie rozwinięte na wszystkich szczeblach.

W wyniku dyskusji jaka wywiązała się po referatach sekretarza KCZZ Jędrzejewskiego, przewodniczącego oddziału katowickiego Trajchtera oraz inż. Wiewigera zebrani uchwalili rezolucję, w której postanawiają rozszerzyć współzawodnictwo w budownictwie oraz zwrócić baczną uwagę na racjonalizację pracy i wykorzystanie wynalazczości robotników.

Rezolucja podkreśla również konieczność mechanizacji pracy w budownictwie na wzór Zw. Radzieckiego. Postanowiono położyć również większy nacisk na bezpieczeństwo i higienę pracy oraz rozszerzyć akcję kulturalno-oświatową.

Po przyjęciu rezolucji zebrani przystąpili do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli Baryla Marian jako przewodniczący, Baranowski i Mleczko jako wiceprzewodniczący oraz Garnkowski jako sekretarz generalny.

Wczesne rozpoczęcie sezonu budowlanego umożliwi wykonanie planowanych prac

Ministerstwo Odbudowy wydało zarządzenie, dotyczące jak najwcześniejszego rozpoczęcia przyszłego sezonu budowlanego i równomiernego rozłożenia robót w okresie całego roku. Jesienią br. oraz zimą i wczesną wiosną 1949 r. zostaną dokonane wszystkie prace wstępne. Dokumentacje techniczne ro-

bót o wartości ponad 10 mln. zł. zostaną zlecone Państwu, Biurom Projektowym lub Z.O.R. Przy ustalaniu kolejności robót będą miały pierwszeństwo prace już rozpoczęte. Budowa szkół będzie planowana w sposób gwarantujący zakończenie prac z początkiem roku szkolnego.

Poszukiwanie węgla brunatnego

1.000 otworów próbnych wywiercimy w rb.

Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego przystąpił do zakrojonych na szeroką skalę prac poszukiwawczych węgla brunatnego.

W chwili obecnej poszukiwania prowadzone są tak w obrębie istniejących już kopalń węgla brunatnego jak i na terenach zupełnie jeszcze nie eksploatowanych. Odkrycie nowych złóż węgla nie tylko umożliwiłoby uruchomienie opartych o nie chemicznych zakładów przetwórczych, ale również zapewniłoby

niejednokrotnie ciągłość pracy czynnych już kopalń.

W roku bieżącym do prac przy poszukiwaniach węgla brunatnego użyto 20 nowoczesnych urządzeń wiertniczych, przy pomocy których wywiercimy będzie ogółem ok. 1.000 otworów próbnych. Na podstawie dotychczasowych wyników badań stwierdzić można, że możliwość odnalezienia bogatszych złóż tych cennych kopalń jest b. duża. Plany prac poszukiwawczych na r. 1949 przewidują znaczną intensyfikację prac wiertniczych.

Węgiel brunatny, który, ze względu na b. niski koszt wydobycia, jest jednym z najtańszych paliw stałych, może być w wielkich ilościach używany w przemyśle energetycznym, chemicznym i wielu innych gałęziach produkcji przemysłowej, których fabryki nie potrzebują paliw wysokowartościowych.

Na specjalną uwagę zasługuje fakt, że wydobywany w Polsce węgiel brunatny zawiera między innymi składnikami znaczne ilości żywic i wosku „montanowego”. Specjalny ten gatunek wosku jest niezwykle poszukiwany na rynkach zagranicznych. W chwili obecnej tona wosku „montanowego” kosztuje ok. 700 dol. Ponieważ najuboższe nasze węgiel brunatny zawierają ok. 4 proc. wosku, z jednej tony polskiego węgla można otrzymać, drogą skomplikowanej przeróbki chemicznej, wosk „montanowy”, wartości 25 dol.

Szkolimy energetyków przemysłowych

W ostatnich miesiącach odbył się w Katowicach kurs dla energetyków przemysłowych, mający na celu naświetlenie podstawowych zagadnień racjonalizacji gospodarki elektrycznej w zakładach przemysłowych. Kurs wysłuchało 20 osób delegowanych przez przemysły: węglowy, papierniczy, metalowy, chemiczny i włókienniczy. Na kursie omówiono

metody racjonalnej eksploatacji przemysłowych urządzeń elektrycznych oraz silników napędowych, metody zmniejszenia zużycia energii elektrycznej, wpływ spójności mocy na pracę elektrowni i sieci, wreszcie zagadnienia gospodarcze.

Z uwagi na stosunkowo krótki czas trwania kursu, który obejmował zaledwie 36 godzin wykładowych, kierownik kursu nie ograniczył się do samych wykładów, ale dostarczyło słuchaczom liczne skrypty i książki, które umożliwiają utrwalenie i pogłębienie zdobytych wiadomości.

Guziki za 112 milionów złotych

Należąca do Zjednoczenia Guzikarskiego Państwowa Fabryka Guzików w Łodzi wykonała dn. 6 bm. roczny plan produkcji wytwarzając towary ogólnej wartości 112 mln. zł. W ten sposób

zaloga fabryki wykonała o dwa miesiące wcześniej swe zobowiązania pierwszomajowe. Zaloga wezwała inne pokrewne zakłady do naśladowictwa.

(Joss)

filby sobie przypomnieć swej formy „czyste”. A od niej wszakże należałoby rozpocząć poszukiwania nowych odmian, o tych uniwersalnych, których żąda każdy rolnik.

Rolnik żąda kartofla do tańca i do różańca, na stół i do gorzelni, do chlewa i dla krochmalni. Tymczasem praktyka hodowlana wciąż natrafia na jednostronność. W miarę wzrostu samoobronności przeciw chorobom, spada wartość odżywcza Odmiana odporna na czar ny parch zapada łatwiej na fioleto wa zgniliznę korzenia i odwrotnie.

Co począć? Pracować bez końca, cierpliwie krzyżować, selekcjonować, zapisywać, wyciągać przeciętne arytmetyczne, ważyć, oznaczać zawartość białka i skrobi, badać genetykę.

Ostatnim krzyżem tych badań jest wywoływanie zaburzeń w genach, w polyploidności. Za pomocą promieni Rentgena mnoży się chromozomy, co powoduje powstawanie nowych rodów, czasem lepszych, często gorszych. Eksperymentuje się na ślepo.

Praca tych czarodziejskich manipulantów najtajniejszymi trzewiami komórki jest pełna uroku dla intelektu a jednocześnie udręki fizycznej w polu, w piwnicach, w magazynach o temperaturze 4 stopni C. Wreszcie benedyktyńska cierpliwość wliczeń statystycznych. Bo materiał jest obfity:

W Zamętach jest 60 km. bieżących linii krzyżówkowych. W Wy-

szoborzu zbiera się materiał do badań z 40 tys. siewek. W Sławutówku w magazynach piętrzy się 5000 skrzynek z materiałem, z którego powstają superelity. W Sławomlinie i Czarnym Wasie hodowla pojedynków, tj. osobników pochodzących z kłębów wyselekcjonowanych obejmuje 50 ha! Produkcja sadzeńników przeznaczonych do dalszego rozmnażania zachowawczego na obszarach majątków Państwowych Nieruchomości Ziemielskich wynosi kilka tysięcy ton.

Jakże inaczej wyglądała produkcja elit siewnych przed wojną. Zajmowały się nią firmy prywatne, eksploatujące talenty i ideowość naukowców w celach zysku, bez śladu koordynacji społecznej, bez współdziałania z plantatorami. Dziś wznosi się piramida, której podstawą jest chłop — odbiorca sadzeńki, a u szczytu, w laboratoriach PZHR siedzi uczonego genetyk, łowca wirusów dłubiący w chromozomach, między nim zaś a chłopem działa olbrzymi aparat rolny: pola hodowlane i doświadczalne PZHR i pola rozmnażające odmiany pięciu tysięcy majątków Państwowych Nieruchomości Ziemielskich.

Oto jeden z imponujących zrebów gospodarczych nowej rzeczy wistości polskiej, o których ognis wolno było tylko marzyć bladym utopistom — i to tylko po cichu.

F. NIENASKI

Ulgi w płaceniu i ustalanie wysokości komornego

Wolne od wplat na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej są lokale użytkowe zajmowane: przez przedsiębiorstwa państwowe, samorządowe, spółdzielcze itp., przez przedsiębiorstwa pod zarządem państwowym, samorządowym, spółdzielczym itp., przez instytucje i zakłady państwowe, samorządowe, spółdzielcze itp., przez osoby prawne prawa publicznego, objęte specjalnymi wykazami, przez stowarzyszenia wyższej użyteczności (np. PCK, TPZ itd.).

ULGI W OPŁATACH NA FUNDUSZ GOSPODARKI MIESZKANIOWEJ

Jeżeli powierzchnia lokalu użytkowego nie pozostaje w gospodarstwie uzasadnionym stosunkowo do dochodowej intensywności wykorzystania tej powierzchni (np. w wielkim lokalu magazynowym trzyma się tylko pewną ilość starego sprzętu, albo w dużym lokalu sklepowym sprzedaje się tylko drobne ilości towaru), to wplaty należne na FGM od tego lokalu obniżają się dla przedsiębiorstw handlowych o 30 proc. (na Ziemiach Odzyskanych o 50 proc.) dla innych lokali użytkowych o 50 proc. (na Ziemiach Odzyskanych o 70 proc.).

Decyzje o tym, że powierzchnia lokalu użytkowego nie pozostaje w gospodarstwie uzasadnionym stosunkowo do dochodowej intensywności jej wykorzystania, wydaje władza czynszowa pierwszej instancji na wniosek wynajmującego (właściciela domu) lub najemcy (lokatora).

Przepis ten pozwala władzom czynszowym na uregulowanie sprawy w sposób słuszny i rozsądny gospodarczo, w tych wszystkich wypadkach, gdy po bieraniu normalnych stawek wplat na FGM ze względu na rodzaj obiektu uniemożliwiłoby w ogóle korzystanie z niego. (Przepis ten rozwiązuje np. sprawę z drewnianych, o co pytała w swoim czasie P. Zofia z Włocławka).

OBLICZANIE POWIERZCHNI I USTALANIE WYSOKOŚCI KOMORNEGO

Obliczenie powierzchni lokalu i określenie czynszu wg stawek Dekretu należy do wynajmującego (właściciela domu). Winien on dokonać pomiarów lokalu oraz opisu istniejących w lokalu urządzeń technicznych w formie protokołarnej w obecności najemcy. Najemca może zgłosić swoje zastrzeżenia do protokołu. Protokół podpisują wynajmujący i najemca.

Aby skorzystać z prawa do przysługujących mu zniżek (stara stawka, lub 50 proc. nowych stawek) najemca winien złożyć wynajmującemu oświadczenie na piśmie o istnieniu okoliczności, uprawniających do zniżki komornego. Oświadczenie to musi być potwierdzone dla osób mających prawo płacić dotychczasowe komorne, a wymienionych w pkt. (patrz wyżej) — „Komorne dotychczasowe“:

- przez pracodawcę
- przez właściwy związek zawodowy
- przez Urząd Zatrudnienia

Eksportujemy ozdoby choinkowe

Nasze ozdoby choinkowe zdobywają rynek światowy. Już w tym roku wyśleliśmy większą partię do USA. Na rok 1949 Ameryka zamówiła tego artykułu za sumę 500 tys. dolarów, z czego Centrala Spółdzielni Pracy wyeksportuje za 300 tys. dolarów.

Za nadużycia w kampanii cukrowej — obóz pracy

Komplet orzekający Komisji Specjalnej rozpatrzył na posiedzeniu z dnia 25 bm. sprawę przeciwko kilku pracownikom Państwowej Cukrowni w Otmuchowie, winnym dopuszczenia się nadużyć w okresie ostatniej kampanii cukrowej.

Cukrownia ta w czasie ostatniej kampanii cukrowej wyznaczyła szereg miejsc składowania w okolicznych powiatach, w formie tzw. punktów zdawczo-odbiorczych. Każdy punkt posiadał w swej obsadzie wagowego, księgowego i ewent. procentmistrza, który obliczał procent zanieczyszczenia buraków.

Tak zorganizowany aparat gwarantuje duże usprawnienie kampanii. Nieste ty prowadzi czasem personel. W tym wypadku wagowemu, księgowemu i procentmistrze w osobach: Niwińskiego Jana, Krzyczkowskiego Janusza, Lisa Bartłomieja, Mydlarza Franciszka, Taliaka Jana, Kamińskiego Antoniego i Kwaśnego Franciszka, jak i administrator ma

d) przez kierownictwo szkoły g) przez lokatora urzędowego.

Jeżeli wynajmujący będzie miał wątpliwości co do prawdziwości złożonego oświadczenia, to określi czynsz zgodnie z żądaniem najemcy i skieruje oświadczenie do władzy czynszowej, która zbada sprawę.

Kto nie złoży oświadczenia albo złoży je bez potwierdzenia, o którym wyżej mowa, będzie musiał płacić pełne komorne.

Listę wymiaru czynszów, sporządzoną przez siebie, wynajmujący obowiązany jest wywiesić w bramie domu, a od piś przesłać władzy czynszowej. Jeżeli lokal jest zajmowany przez kilku najemców, należy wymierzyć czynsz dla każdej części lokalu osobno.

Jeżeli najemca później nabeędzie prawo do zniżki (np. zlikwiduje sklep i zostanie urzędnikiem), musi o tym zaawiadomić wynajmującego, dołączając odpowiednie dowody. Także, jeżeli utraci prawo do zniżki (np. urzędnik założył sklep) musi o tym zaawiadomić wynajmującego, pod rygorem grzywny do 30.000 zł.

WŁADZE CZYNSZOWE

Władzami czynszowymi pierwszej instancji są Zarządy Gminne i Miejskie, a w Warszawie i Łodzi — Starostwa Grodzkie.

Władzami czynszowymi drugiej in-

stancji są czynszowe komisje odwoławcze.

Władze czynszowe pierwszej instancji sprawują nadzór nad czynnościami wynajmującego przy określaniu wysokości czynszu, dokonywaniu pomiarów, zastosowaniu zniżki itp.

Jeżeli najemca uważa decyzję wynajmującego co do wysokości czynszu itp. za krzywdzącą i niesłuszną, może wnieść sprzeciw do władzy czynszowej pierwszej instancji w ciągu miesiąca od podania mu do wiadomości (od wywieśnienia w bramie listy wymiarów czynszów) wysokości czynszu.

Omówione przepisy regulują całokształt stosunków dotyczących najmu. Komorne wg stawek Dekretu obowiązuje od 1 września 1948 roku i musi być zapłacone wstecz od tej daty. Kto już zapłacił wg wyższych stawek a zgodnie z przepisami rozporządzeń wykonawczych ma prawo do zniżki, w nien otrzymaną zwrot nadpłaty.

Te przepisy ogólne Dekretu o najmie lokali, które nie zostały przez rozporządzenie wykonawcze uzupełnione, w omówieniu tym pominałem: Odpowiednie informacje można znaleźć w Rzeczpolitej z dn. 16.8 rb.

Szczegółowe tabele obowiązujących stawek zawiera Dziennik Ustaw nr 36 z roku bież.

KAZIMIERZ LIPIŃSKI

Poprzez bagna i piachy puszczańskie

Wśród kampsoskiej nędzy

Księżyc świeci, a na dworze jest cieplej niż w pckojach plebanii, gdzie zatrzymaliśmy się na nocleg. Nocna wycieczka, na którą wybrałem się razem z miejscowym nauczycielem i opiekunem społecznym, p. Mazurem, miała trwać najdłużej pół godziny i ograniczyć się do odwiedzenia jednej rodziny. Wycieczka trwała zamiast tego przez, do bre pół nocy. Bo każda napotkana chałupa kryła w sobie moc nowych dla mnie, a czasem tragicznych problemów. Więc pukano się do okna, sięjąc popłoch wśród śpiących ludzi, tym bardziej, że, jak się później dowiedziałem, mieli oni powód do zamykania się o zmroku. Bowiem cała ta część wioski (tzw. Kampsos A) od szeregu miesięcy terroryzowana jest przez furia.

AMOK

Chałupa, skąd robi wypadki do wicski, lub rozpoczyna swą samotną a niebezpieczną dla osób napotkanych bieżnię po lesie, przed stawia szczyt zniszczenia. Kiedyś była domem zamożnego gospodarza — dziś makabryczną jaskinią wariałów. Strzeże domu przed ostateczną ruiną siwy starzec z obrzydliwym, od lat nieogoloną brodą. Istny mieszkaniec puszczy. To Jan Żu-

kowski, jedyny tu jeszcze człowiek przytomny i zarazem bezsilny opiekun obłąkanych: żony i córki oraz syna Feliksa-furiata. W izbie przeraźliwa pustka: ani łóżek, ani stołu, ani ław. Tylko pieniek pośrodku przegniłej podłogi i wbita w niego siekiera. A w kącie kupa smaż, imitująca pościel.

Matka — mimowolne źródło nie szczęścia całej rodziny — ma cichy obłęd, córka, przyjaciółka małych, a pośmiewisko starszych dzieci, dorosła już panna, z kolorowymi papierkami w warkoczach, najchętniej bawi się z malcami w piasku. Jest łagodna i nieszkodliwa. Przez dłuższy czas (podobnie jak i brat) nie zdradzała objawów obłąkania. Przeklęte dziedzictwo jednak we właściwym czasie przyszło.

Gmina, po długich staraniach, umieściła Feliksa w Tworkach. Wyciągnął go stamtąd, oczywiście, liściowy ojciec. Dziś starzec jest terroryzowany przez chorego (trzydziestoparoletniego mężczyznę), który potrafi całymi godzinami pętać ojca wokół owego nieszczęsnego pienka. skrupiając w ten sposób na staruszkę swój zły (czy może właśnie dobry) humor. A znużony szys się tą zabawą, idzie wybijając okna sąsiadom lub ganiać dzieci, powracające ze szkoły. Czy obecny wójt zamierza ten stan rzeczy tole rować à la longue — tego niestety nie wiem.

ZA JEDNE TYLKO TRZY MIESIĄCE

Pani Nowicka Aleksandra wyszła za mąż na trzy miesiące przed Powstaniem Warszawskim za wdowca z trzema synami. Męża i najstarszego pasierba wprowadzili i prawdopodobnie zabili Niemcy. Dwóch młodszych zabrała macocha do swej matki w Kampsosie. I chowa ich, jak swoje własne dzieci. Za trzy miesiące życia z mężem zapłaciła mu poświęceniem całego swego życia dla jego synów. Starszy, Zdzisław ma trzynaście lat i chodzi do VI klasy, młodszy Wiesław — 9 lat, chodzi do klasy III-iej. Skarży się na ból w uchu (warto by tę rzecz zbadać), co mu przeszkadza w fikanfu kózłów po łóżku.

— Czy chcecie do Domu Dziecka — pytam.

— A bo nam tu źle? — mówi starszy, tuląc się do macochy. — My od mamy nigdzie nie pójdziemy.

Są bowiem i takie macochy.

Występy chóru bułgarskiego w Polsce

W najbliższych dniach przybywa do Polski na gościnne występy Chór Radia Bułgarskiego pod dyr. Swiętosława Obretenowa

Nowe wydanie Stanisława Wyspiańskiego

Nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego ukazały się: Wesele, Wyzwolenie, Noc listopadowa i Warszawianka.

Format, czcionki, układ dostosowano do potrzeb szkolnictwa. „Wesele” wydano ze wstępem, przypisami, objaśnieniami Leona Płoszewskiego. „Wyzwolenie”, „Noc Listopadowa” i „Warszawiankę” opracował Juliusz Saloni. Ministerstwo Oświaty zatwierdziło te

wznowienia dla użytku szkolnego. Należy jednak dodać, iż wydanie to może służyć dla każdego celu oświatowo-kulturalnego. Zwykły czytelnik też odniesie dużą korzyść z fachowo napisanych wstępów, przypisów i objaśnień.

Dramaty Wyspiańskiego w dorobku naszym literackim są pozycją wyjątkową. Nowe wydanie tych dzieł zadość czyni ważnym naszym potrzebom kulturalnym.

Lasu na straży urodzajności gleby

Mobilizacja sił ZSRR do wykonania gigantycznego planu

W związku z gigantycznym planem walki z posuchą za pomocą wielkich ochronnych pasów leśnych, radziecki minister leśnictwa udzielił za pośrednictwem TASS następujących wyjaśnień:

Badania uczonych i praktyka wykazała, że pod ochroną lasów zasiewy mniej cierpią od suszy lotnych piasków itd.

Dlatego też radzieckie ministerstwo Leśnictwa przystępuje do założenia szerokich pasów leśnych ochronnych. Jeden z największych takich pasów będzie się rozciągał na przestrzeni tysiąca kilometrów

od Wiśniowej Góry na Uralu do morza Kaspijskiego.

Pas ten będzie się składał z 6-ciu rzędów szkółek drzewnych

szerokości 60 m. każdy, oddzielonych od siebie 200 metrami wolnej przestrzeni.

Inny pas lasów ochronnych, nie mniejszy rozmiarami, powstanie na obydwu brzegach Wołgi między Astrachaniem i Saratowem na przestrzeni 900 klm.

Upalny okrąg stalingradzki zostanie otoczony ścianą leśną, na której złożą się cztery rzędy drzew, szerokości 90 metrów każda. Lasem pokryte zostaną brzegi rzek, granice między polami, wybrzeża jezior i wydmy piaszczyste.

Lasu zajmą przeszło półtora miliona hektarów.

W roku bież. założono lasy na przestrzeni 300.000 ha. Jednakże projektowane w ramach nowej uchwały prace nad zalesieniem kraju przekroczą znacznie wszystkie dotychczasowe osiągnięcia.

W celu mechanizacji pracy — podkreślił minister — powstanie 370 stacji ochrony lasów, zaopatrzone w potężne traktory, ekskawatory, buldozery itd.

×

Wicedyrektor Instytutu Badań Gleby przy Ak. Nauk prof. Antipow-Karatajew, podkreślił, iż gigantyczny plan oparty jest na koncepcjach naukowych znakomitego agronoma Dokuczajewa.

Praktycznym przykładem wcielania w życie koncepcji naukowych Dokuczajewa może posłużyć majątek doświadczalny w okręgu wołnowskim, gdzie pasy lasów ochronnych sadził sam Dokuczajew. Dzisiaj — zaznaczył prof. Antipow-Karatajew — istnieje cała sieć takich gospodarstw, które wyróżniają się tym, że nie są tanie znane susze ani zgnubny wpływ erozji.

×

Plan przeobrażenia stepowych obszarów Zw. Radzieckiego spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem milionowych rzesz kolchozników. Na licznych wiecach ludność wiejska zainteresowanych obwodów zapewnia, iż dołoży wszelkich starań, by plan ten zrealizować.

Szereg kolchozów na terenie obwodu charkowskiego przystąpiło już do zakładania 100 stawów i nowych zbiorników wody o łącznej powierzchni 500 ha.

W rejonie humańskim na Ukrainie sprowadzono już 600 tysięcy sadzonek celem założenia leśnych pasów ochronnych.

Naczelnym celem podjętej obecnie przez instytut, akcji popularyzacji naukowych metod agronomii, jest uzyskanie już w roku przyszłym zbiorów średnio po 40 centnerów z każdego ha na obszarach stepowych.

×

Gigantycznym planem zainteresowało się również leśnictwo polskie, czuwające nad racjonalnym zalesieniem i należytą eksploatacją lasów.

Na zwołanej w Łodzi konferencji leśniczych, w której uczestniczyli również przedstawiciele Centralnego Urzędu Planowania, Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego, Ministerstwa Leśnictwa i Związku Samopomocy Chłopskiej, omówiono obszernie pracę Dyrekcji Lasów Państwowych

Na czoło zagadnień wysuwa się zalesienie możliwie największej powierzchni. W tym celu Dyrekcja przejmie od urzędów ziemskich nieużytki i ziemie słabe. Na gruntach tych zdołano zaliczyć w okresie 1945-48 r. 4577 ha. Dyrekcja kładzie duży nacisk na zakładanie nowych szkółek, których w roku 1947/48 założono na obszarze 18775 arów.

W roku 1948/49 przewiduje się założenie obszaru — 7.833 ha.

Na rok 1949/50 przewiduje się założenie 1759 ha w przyszłości jednak w celu Dyrekcji zostanie zastosowana tylko metoda bezzrębowa.

BOHDAN GĘBARSKI

Stan zwierzyny łownej w lasach państwowych

Najnowsze obliczenia wykazują, że na terenach Lasów Państwowych najlepiej przedstawia się stan zający. Ilość saren dochodzi do 67.800 sztuk, jeleni 22.900 sztuk, danieli — około 1.800 sztuk, muflonów — 279 sztuk. Liczbę dzików ocenia się na 360.700 sztuk, lisów ok. 36.700 sztuk, borsuków ponad 3.400 sztuk oraz

kun leśnych 4.000.

Z rzadszych gatunków, szczególnie pieczołowitą ochroną otoczone zostały niedźwiedzie (3 sztuki), żubry — 60 sztuk, losie — 9 sztuk, kozice — 28 sztuk, świstaki — 45 sztuk oraz bobry — 43 szt.

Ilość głuszców obliczana jest na ok. 800 sztuk, cietrzewi — 5.500 szt.

Zeusząd o wszystkim

Azarząd Miejski w Gdyni otrzymał 4 baraki poniemieckie oraz kredyty na ich ustawienie i wyposażenie. W barakach tych pomieszczone zostaną mniejsze urzędy, działające w Gdyni, które obecnie zajmują mieszkania w domach czynszowych. Po przeniesieniu urzędów do baraków, zajmowane przez nie mieszkania zostaną przydzielone gdyniskim robotnikom portowym.

Na Dolnym Śląsku ujęto dwóch zbrodniarzy wojennych: Mikołaja Kalko, zamieszkałego w Lubaniu i Michała Zalew, przebywającego we Wrocławiu.

Kalko ukończył oficerską szkołę niemieckiej służby bezpieczeństwa, utworzoną podczas okupacji w Mińsku, a na-

stępnie był komendantem straży w obozie w Kłodzku koło Baranowic gdzie zgładzono około 30 tys. jeńców radzieckich i więźniów.

Zalawa w latach 1941 — 43 r. współpracował z Gestapo, denuncjował Polaków przymusowo zatrudnionych na wsi w Starsford (Niemcy).

A w Muzeum Świętokrzyskim w Kielcach otwarta została wystawa sztuki ludowej regionu świętokrzyskiego. Wystawa zawiera cenne eksponaty ceramiczne, stroje, tkaniny i rzeźby dawnych i obecnych artystów z ośrodków Ilży, Denkowa, Koszar, Chalupek, Mirca, Bielina i Jasięca.

Zabrskie Zjednoczenie PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO

DZIAŁ CHEMICZNY, W ZABRZU,

Zakupi:

silniki elektryczne asy nchroniczne trójfazowe:

1 silnik asynchroniczny pierścieniowy 500 v. 240 kw. 2960 obr/min. 50 okr./sek.

1 silnik jak wyżej lecz napięcie 380 v

1 silnik asynchroniczny krótkozwarty 6000 v. 240 kw. 2960 obr/min. 50 okr./sek.

Kr. 3711-0

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU NIEORGANICZNEGO

Wydział Zaopatrzenia

Gliwice, ulica Górnych Wałów 25

ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie kapitalnego remontu piorunochronów i przepisowych uzimnień w myśli przepisu Stow. Elektryków Polskich, N22 na terenie Fabryki Silesia w Zarowie.

Podkłady ofertowe można otrzymać w Biurze Wydz. Zaopatrzenia Zjednoczenia Przemysłu Nieorganicznego przy ul. Górnych Wałów 27, w godzinach urzędowych.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „wykonanie kapitalnego remontu piorunochronów“ należy składać w Wydziale Zaopatrzenia Zjednoczenia Przemysłu Nieorganicznego, Górnych Wałów 27, do dnia 8 listopada 1948 r. do godz 10-tej.

Tamże nastąpi otwarcie ofert o godz 12-tej.

Wadium w wysokości 1 procent sumy oferowanej należy wpłacić do Narodowego Banku Polskiego oddział w Gliwicach na konto Zjednoczenia Przemysłu Nieorganicznego lub do Kasy Zjednoczenia.

Zastrzegamy sobie prawo wolnego wyboru oferenta wzgl unieważnienia przetargu bez podania powodów i odszkodowania. Kr. 3715-1

PRZETARG

Likwidator z urzędu Spółdzielni p. f. „Vereinsbank“ Bank Spółdzielczy w Toruniu w likwidacji, mianowany postanowieniem Sądu Okręgowego w Toruniu z dnia 31 maja 1947 r. R. S. II. 151 ogłasza niniejszym

przetarg publiczny-ofertowy

na sprzedaż nieruchomości, należącej do w.w. Spółdzielni składającej się z budynku murowanego, 3-piętrowego, położonego w Toruniu przy ulicy Chełmińskiej 21.

Warunki przetargu: Zainteresowane instytucje i osoby złożą oferty z podaniem zaofertowanej sumy w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na kupno nieruchomości, własność Spółdzielni „Vereinsbank“ Bank Spółdzielczy w Toruniu w likwidacji“.

Oferty należy adresować: Okręgowy Ośrodek Likwidatorski, Likwidator Sądowy Stanisław Laudenci w Toruniu, ul. Mostowa 7, m. 2.

Do oferty należy załączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 5 proc. oferowanej sumy do Banku Gospodarstwa Spółdzielczego, Oddział w Toruniu. Konto nr 403.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 6 listopada 1948 r. o godzinie 10 w lokalu Okręgowego Ośrodka Likwidatorskiego w Toruniu ul. Mostowa Nr 7 m. 2.

Likwidator sądowy zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Toruń dnia 20 października 1948 r. Kr. 3712-1

Likwidator sądowy: (—) Stanisław Laudenci.

Seans spirytystyczny na scenie poznańskiej

W każdy sobotni wieczór Poznańczy cy z zasady i z przyzwyczajenia spieszą do teatru i zapelniają go po brzegi.

Ma swój komplet Fredro w Teatrze Nowym, cieszy się żywiołowym zagęszczeniem Komedii Muzyczna z „Jadzią Wdową“, dobrą frekwencją wykazuje również i Teatr Polski, mimo, że „Seans“ Cowarda już właściwie schodzi z afisza.

Poznańczyk czułby się bardzo pokrzywdzony, gdyby w wieczór sobotni ominęło go spotkanie ze znajomymi w kuluarach teatralnych. Trudno powiedzieć, aby to dziś była rewia mód i wymiana plotek towarzyskich, ponieważ nałogowymi bywałcami są tu dzisiaj ludzie pracy — welniane komplety i sukienki pod szyję w przydziałową krótkę czy jodelkę harmonizują doskonale ze skromną torebką landrynek i z udzielanymi przyjaciółmi informacjami na temat związkowego masła lub cukru w czasie przerw widowiskowych.

Nie jest to publiczność przedwojenna, widz jest nowy, mimo to posiada bardzo podobną do dawnej charakterystykę regionalną. Chce się zabawić i przy zabawie odpocząć. To najważniejsze.

Jakże więc można było zaryzykować „Seans“ Cowarda? Jest to przecież eksperyment teatralny, eksperyment w dodatku amerykański — przeniesienie go na scenę prowincjonalną było chyba wyczynem conajmniej śmiałym.

Właściwością sztuki teatralnej w przeciwieństwie np. do powieści jest to, że zmienia się ona w zależności od teatru, który ją wystawia. Autorem jest także dyrektor, reżyser, aktor, publiczność. Artyści, szczególnie jeśli rekrutują się z miejscowego społeczeństwa, lub w nie wrosli przez dłuższe współżycie, ulegają sugestii widowni. Autora poklepiją wszyscy zgodnie po łopacie — nie jest ważny — i szczęściem dla siebie sztuk swoich na scenach zazwyczaj nie widuje.

„Seans“ Cowarda miał w Poznaniu charakter farsy.

Z początku publiczność czuła się trochę nieswojo na widok pływających po scenie nieboszczyków, więc sentyment widowni graniczył zlekka ze zgorznięciem. Może należało się obrazić? Odczuwało się wyraźnie zafalowanie psychiczne, atmosferę nieprzyjemną, zdziwienie.

Ale w pomoc artystom i widowni przyszedł szablon komediowy. Zgodzono się szybko na to, że chodzi tylko o kawał. Więc człowiekowi pijanemu wydaje się, że posiada na raz dwie żony, kobiecie zazdrośnej, że walczy z niewidoczną rywalką, jasnowidzącej, że coś spozstrzega, czego nie chwytą, niema drey służącej, że jest bardzo ważna, a wszystko rozplywa się w śnie pijackim z latającymi w powietrzu przedmiotami. Ponieważ w dodatku rzecz

dzieje się w Ameryce, więc mogą to być sprawy trochę niemądre, a bardzo dziwaczne, na które gniewać się nie trzeba, tylko śmiać dowoli, choć się ich nie rozumie.

Byłoby to eksperymentem w eksperymencie, gdyby publiczność poznańskiej zaprezentowano Cowarda w innej interpretacji. Czy mogłaby się zainteresować tematyką spirytystyczną jako problemem?

Przypuśćmy, że rzecz cała zarówno pod względem charakterystyki, jak przede wszystkim gry aktorów utrzymana jest w tonie kameralnym. Główny bohater przedstawia ciekawą scenę i krzykacz, jasnowidząca jest osobą interesującą, należąca do środowiska intelektualistów, a nie do budy jarmarcznej, zjawy są eteryczne i płynne, pełne niesamowitości i dyskrecji, uwagę od początku budzi służąca, mająca w sobie niechy mediumistyczne, nastrój cały nie koncentruje się wyłącznie wokół bufetu z cocktailem.

Przez uderzenie w wyższy kamerton można by widza nakłonić do tego, aby zaczął myśleć, a może wówczas byłby bardziej zadowolony, niż z własnego makabrycznego śmiechu.

Co sobie autor myślał, tego oczywiście nie wiemy.

Zdawałoby się, że teza jest taka: Człowiek mógłby przeżyć materializację własnych wyobrażeń w momencie wzmoczonego napięcia uczuciowego, gdy by istniały jakieś sposoby natury psychofizycznej, które zamieniały myśl w materię dostrzegalną zmysłami. Zmaterializowane obrazy nie będą jednak nigdy przekraczały poziomu kulturalnego ich konceptora. Ponieważ dziedzina tych doświadczeń jest natury fizycznej, czynnikiem wyzwalającym może się stać czysta siła animalna. W fabule wyraźnie zaznaczył autor więc przyczynową istniejącą między medium — ową skromną służącą — a bohaterem komedii człowiekiem bardzo przeciętnym. Współudział jasnowidzącej ograniczał się wyłącznie do wywołania pewnego napięcia woluntarystycznego, z racji jej wiary w możliwości dokonania eksperymentu, zarazem ulegał zahamowaniu z przyczyny sceptycznego nastroju otoczenia. Nikt prócz tamtych dwojga nie był zaangażowany uczuciowo. Nikt więc nie mógł brać realnego udziału w przeżyciach psychofizycznych szczególnego rodzaju.

Autor podjął temat ucznia czarno-księskiego, owego ucznia, który nieśmia dom widczy swego mistrza niebacznie wyzwolił ukryte siły, a nie potrafił ich opanować. Jest to temat nieśmiertelny, tak długo, jak istnieć będzie nauka. Mo że to być materiał do tragedii, albo komedii.

Jeśli Coward stworzył farsę, możemy mu zarzucić brak smaku estetycznego, jeśli jego sztukę można rozwiązać inaczej w interpretacji scenicznej — zacie kawi ona niektórych widzów, zawsze jednak przedstawiać będzie dużą trudność dla reżysera.

Poznaniowi nie bardzo się podobało — ale sobota sobota, w dniu takim sala była pełna nawet na seansie, wielu jednak z publiczności zazdrościło znajomym, którym wcześniej udało się otrzymać bilety na „Jadzię“.

JÓZEF KOROT

OGŁOSZENIA DROBNE

PRACA POSZUKIWANA.

Inżynier-mechanik, wieloletnia i wielostronna praktyka konstrukcyjna i ruchowa przyjmie kierownicze stanowisko. Proszę o bliższe dane pod „ISA“ do „Czytelnika“ we Wrocławiu ul. Nowotki 13 K 3708-0

RÓŻNE

Wojewoda Warszawski orzekł zmianę nazwiska Siurka Jana, urodzonego 8 grudnia 1900 r., zamieszkałego w Krynicy, pow. Sokołowskie go, na nazwisko Chmielewski. Zmiana rozciąga się na żonę Sabinę oraz synów: Stanisława - Zdzisława, Kazimierza i córkę Jadwigę-Teresę. Kr. 3714-1

RZECZPOSPOLITA I DZIENNIK GOSPODARCZY

REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefon 87-682 red. korespondencyjny: 88-717. Sekretarz Redakcji: przyjmujące od 11 do 12-ej. ADMINISTRACJA: Warszawa, Dąszińskiego 16, tel. 4-01-80. Administracja czynna w godz. od 9 — 15. w sobotę od godz. 9 — 12. WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik“, Warszawa, ul. Dąszińskiego 14.

Sp. Wyd. „Czytelnik“ Druk. Nr. 2 B-63741

C. B. O. M.

CENTRALNE BIURO OBROTU MASZYNAMI

C. B. O. M.

Przedsiębiorstwo Państwowe

ogłoszenie o Aukcji Maszyn

Centralne Biuro Obrotu Maszynami w Warszawie, ul. Wspólna 35 ogłasza z dniem 10 listopada 1948 r. sprzedaż aukcyjną na używane

Obrabiarki do metali i drzewa oraz inne maszyny w ilości około 500 sztuk ze składu Wrocław

Szczegóły podaje Biuletyn Nr. 2

Egzemplarze Biuletynu do obejrzenia w najbliższej placówce Izby Przemysłowo Handlowej, lub Izby Rzemieślniczej.

Oddzielne egzemplarze wysła C.B.O.M. po nadesłaniu zł. 500.— w znaczkach pocztowych.



...ZE PO ZAINSTALOWANIU CZERWONEGO NEONU na Pl. Unii Lubelskiej Elektrownia Warszawska powinna wzmocnić normalne oświetlenie tej części placu, gdyż połączenie normalnych świateł latarniowych i ciemnego czerwonego blasku neonowego zupełnie zaciemnia nieco dalsze odcinki placu. Utworzyło się dwojakie oświetlenie: pod samym neonem jest to pełnie jasno, po drugiej stronie, gdzie palą się latarnie, jest równie żółte, natomiast w środku, gdzie oba kolory już w całej swej pełni nie docierają, jest silny mrok. Dwie latarnie powinny rozwiązać sprawę.

...ZE ODGRUPOWYWANIE TERENÓW POD BUDOWĘ pomnika Bojowników Warszawy okazało się słomianym ogniem. Kilka tygodni temu tzw. „oficiele” przez kilka godzin ładowali gruz na samochody i chociaż obiecywano wtedy, że to tylko wstęp do codziennej roboty przy gruzie w tym miejscu, to jednak na tym poprzestano. Od tej pory nikt już nie pracuje przy gruzach na Krakowskim i chyba spełni się przepowiednia kelnera z „Karczmy Rzym”, że nie przedko straci on tutaj posadę, a przecież właśnie lokal „Rzym” powinien być pierwszy rozbrany, gdyby ktoś porządnie zabrał się do pracy.

Zastanawiająca opieszałość Nie ma akcji antyalkoholowej w Warszawie

W ostatnich dniach Zarząd Miejski w Bydgoszczy wydał rozporządzenie, zakazujące wyszynku napojów alkoholowych (przede wszystkim wódki) w sąsiedztwie szkół i większych zakładów pracy. Nie jest to pierwsze miasto, które w ramach istniejących przepisów przystąpiło do walki z szczyrim się alkoholizmem. Bydgoszcz chwalebnie naśladuje podobne zarządzenia już obowiązujące w Krakowie, Poznaniu, Częstochowie, Łodzi, Gdańsku i Gdyni — jeśli nie wymieniam drobniejszych miejscowości i starostw powiatowych, które przystąpiły do walki z plagą pijaństwa. Rzecz bardzo zastanawiająca, iż na terenie wymienionych miast wydania zarządzeń nie poprzedzały żadne tygodniowe dyskusje w radach miejskich, że nie miało żadnych wątpliwości co do prawomocności zarządzeń. W przeciwnieństwie do Warszawy. W stolicy bowiem od roku trwają sporadycznie powtarzane na posiedzeniach Dzielnicowych Rad Narodowych i na posiedzeniach Stołecznej Rady Narodowej dyskusje na temat szkodliwości pijaństwa. Żadna z tych dyskusji nie zakończyła się jeszcze uchwaleniem konkretnego wniosku wzywającego Zarząd Miasta do przystąpienia do walki z plagą alkoholizmu wzorem innych miast.

Sprawę tę poruszaliśmy już parokrotnie.

Otrzymałmy nawet odpowiedź przedstawiciela miejskiego Resortu Zdrowia, ale w odpowiedzi tej również nie znaleźliśmy uzasadnień przemawiających przeciw wydaniu (w ramach obowiązujących przepisów) zarządzeń, mających na celu zwalczanie alkoholizmu w ogóle a przede wszystkim wśród młodzieży. Zdajemy sobie dokładnie sprawę z tego, iż sama akcja propagandowa (zresztą bardzo słabo prowadzona) w formie odczytów czy ulotek nie da wyników, jeśli równoległe do niej nie zostanie zrealizowana akcja karna w stosunku do niepoprawnych pijaków i awanturników i w stosunku do nieuczciwych sprzedawców rozpływających młodzież.

Warto tu przypomnieć iż na terenie stolicy nie przestrzega się zakazu zakładania restauracji z wyszynkiem, ani sklepów sprzedających alkohol w pobliżu szkół i zakładów pracy. Ze nie przestrzega się zakazu istnienia dwu restauracji z wyszynkiem w jed-

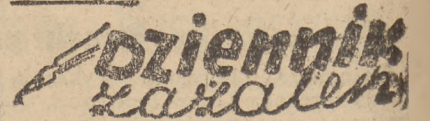
nym domu, że pijaństwo nadal jest czynnikiem łagodzącym w ferowaniu kar administracyjnych za wywoływanie burd ulicznych. W jednej tylko dziedzinie — upijanie się kierowców wozów — kary zostały zastrzeżone. To jeszcze bardzo mało.

Wydaje się, iż na terenie Warszawy winno być wprowadzone w życie zarządzenie o zakazie sprzedaży alkoholu w dni wypłat zarobków — a więc przede wszystkim w soboty (a nawet w niedziele). Doświadczenie lat uczy, iż większość wypłat sobotnich zużywana jest na zakup wódki, że w konsekwencji tego wydajności pracy w niedzialki spada niekiedy nawet do 30 proc. wydajności normalnej.

Na terenie Warszawy zauważono wreszcie oddawna, iż częstokroć robotnicy budowlani przychodzą na miejsce pracy w stanie nietrzeźwym. Mieliśmy z tego powodu szereg wypadków budowlanych.

Warto podkreślić, iż dla wprowadzenia w obrębie gminy warszawskiej tego rodzaju przepisów nie trzeba wcale jakichś zmian ustawodawczych. Prawo dotychczas obowiązujące całkowicie wystarczy dla inicjatywy gminy stołecznej. Inicjatywę taką wykazał szereg innych miast w Polsce. Natomiast opieszałość, jaką objawia Zarząd Miejski Warszawy, nie świadczy wcale dobrze o trosce władz samorządowych o zdrowie ludności stolicy. (W)

MEGAN



Dziwny człowiek

Wczoraj spotkałem na mieście dyra Zbysława Kucia.

Kucia zrobił początkowo taki ruch, jakby chciał przejść na drugą stronę ulicy, ale w chwili później padł mi w objęcia z radośnym okrzykiem:

— Świetnie, że pana widzę — mówił, potrząsając mi wylewnie rękę. — Od tak dawna już pragnę wyrazić panu uznanie. Napsuł pan sporo krwi tym wariatkom, którzy rozbijają się stale śmiebowymi samochodami!

Uśmiechnąłem się z zażenowaniem.

— Taki np. Zagajnia z PZCULTY-u to, panie, kroku piechotą nie zrobi... Zupelnie aspołeczny typ. Ja, na szczęście, to sumienie mam spokojne jak dziecko. Co dzień od trzech lat tramwajem albo autobusem z Saskiej Kępy na Mołotów do biura jeżdżę. Zeby benzynę, rozumie pan, w dobre odbudowy gospodarce zaszczędzić. Dziwny człowiek jestem...

— To świetnie — powiedziałem z rezygnacją, myśląc o redakcyjnym aucie — pojedziemy sobie polką. Pan na Kępy?

Kucia skinął ponuro głową. W autobusie patrzyliśmy na siebie szklanymi oczami. Ciężka chwila milczenia przerwał wreszcie konduktor:

— Za bilety poproszę. — Służę panu — ocknął się Kucia. — Ile płacę?

MEGAN

Nie będzie słyskich buraków

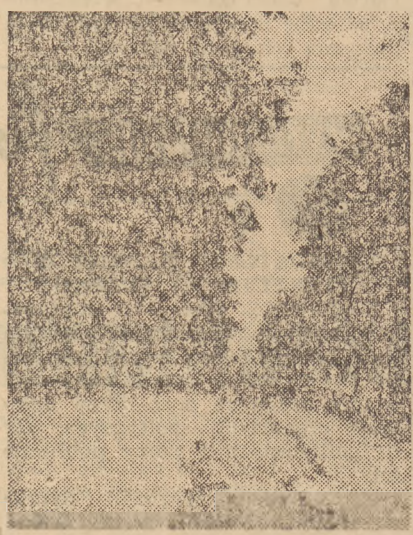
Warszawskie plany rozdziału dotacji Rady Państwa na najpilniejsze inwestycje miejskie nie będą ściśle według pierwotnych planów zrealizowane. Zarząd Miejski przeznaczył bowiem 40 milionów zł. na sprowadzenie ze Śląska sześciu baraków dla wysiedlanych ze zrujnowanych domów. Niestety okazało się, że baraki te „ulotniły się”, zanim ktoś z Warszawy zdążył przybyć na Śląsk.

Wobec tego społeczna komisja, która zajmie się rozdziałem kredytów, zmuszona była rozdzielić te 40 mln. na inne cele: 10 mln. otrzyma WAN na drobne remonty, dru-

gie tyle — na większe odbudowy przeprowadzane przez WDO, 5 mln. pójdzie na remont starych baraków na Anrepelu, 10 mln. na baraki na Tarczyńskiej wreszcie pozostałe 5 mln. będzie stanowiło rezerwę.

Chociaż w zasadzie cała ta niespodziewana nadwyżka skierowana jest na cele mieszkaniowe, to jednak nie da ona tak efektywnej ilości nowych izb, jak by to miało miejsce przy sprowadzeniu nowych baraków ze Śląska, gdzie w sześciu budynkach miało być ok. 120 izb mieszkalnych.

Ogród Saski zmienia wygląd



Prawie z dnia na dzień zmienia swój wygląd Ogród Saski. Oto widok głównej alei wiodącej z Placu Żelaznej Brony do Pl. Zwycięstwa. Niedawno biegła tędy szeroka droga dla przechoźników. Dziś środek zajmuje wielki trawnik. Dla pieszych pozostawiono tylko dwie boczne, wąskie ścieżki. Czy ogród co zyska na takiej zmianie? Należy raczej wątpić.

Gaz bez ograniczeń Ale dlaczego spada ciśnienie?

Jak informuje naczelny dyrektor Gazowni Miejskiej w tym roku nie przewidyje się w okresie zimowym żadnych specjalnych ograniczeń w dostawie gazu. W tych dniach nastąpi bowiem uruchomienie świeżo wybudowanej baterii pięciu pieców.

Oddanie do użytku baterii pieców

zwiększy zdolność produkcji gazu o 27 tysięcy m. sześć. na dobę, co stanowi około 30 proc. wydajności obecnej.

Dlaczego jednak znowu w śródmieściu poważnie zmalało ciśnienie gazu? Fakt ten jest przyczyną kłopotów wielu mieszkańców Warszawy i nie został przez Gazownię wyłumaczony.

Co to jest »Warszawa« Arnolda Schoenberga?

W bieżącym sezonie Filharmonia Stołeczna wykona m. in. utwór oratoryjny Arnolda Schoenberga p.t. „Warszawa”. (W oryginale: „A sur vival from Warsaw”). Utwór ten został napisany w 1946 roku w Kalifornii na zlecenie specjalnej fundacji im. Natalii Koussevitzkiej, zmarłej żony znanego dyrygenta Siergiejusza Koussevitzkiego. Kompozycja ta jest kantatą na

głosy solowe, chór i orkiestrę. Schoenberg sam wybrał temat dla swego utworu oraz sam skomponował tekst poetycki.

Partytura kantaty znajduje się u Koussevitzkiego, który jednak dotychczas jej nie wykonał.

Filharmonia Stołeczna pragnąc wystawić Kantatę Schoenberga chce zaznajomić publiczność polską z twórczością kompozytora, który u nas nie jest znany i którego twórczość nie znalazła u nas naśladowców.

Warszawa szkoli zawodowo młodzież

W bieżącym roku szkolnym Sekcja Opieki nad Młodocianymi Zarządu Miejskiego skierowała do szkół Przemysłowego 228 chłopców i dziewcząt oraz do tzw. gimnazjów przemysłowych — 87 chłopców i dziewcząt.

Szkoły powyższe zostały zorganizowane przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu przy dużych fabrykach państwowych. Uczniowie umieszczeni w takich szkołach otrzymują mieszkanie, naukę i utrzymanie bezpłatnie.

Ze szkół przysposobienia przemysłowego uczniowie naizolniejsi przejdą do gimnazjów przemysłowych. Wyróżniają się z kolei zostaną skierowani do liceów zawodowych a następnie na politechnikę.

Prognoza pogody

Stopniowy wzrost zachmurzenia z możliwością przejściowych opadów. Maksymalna temperatura w ciągu dnia około plus 13 stopni. Słabe wiatry z kierunków południowych skracające na zachodnie.

Odbudowa kościoła O. O. Paulinów

Odbudowa staromiejskiego kościoła O. O. Paulinów (św. Ducha) przy ul. Freta szybko postępuje na przód. W ostatnich dwu tygodniach postawiono już futryny i oszklono okna oraz zamknięto świątynię.

Jednocześnie uległy wzmocnieniu mury prezbiterium a wewnątrz rozpoczęto tynkować według starych wzorów. Przesklepiono również i otynkowano zakrystię.

Niebezpieczne schodki

Strone, betonowe schodki o wysokości kilkunastu metrów łączą ul. Jakubowską z walem Mostu Poniatowskiego. Schodki te zostały w czasie wojny niemal doszczętnie zniszczone bombą lotniczą. Ponieważ ułatwiałoby wydotanie się na górę i wiele osób z nich korzystało, zaraz po wojnie odbudowano je. Nie wiadomo, czy do odbudowy użyto nieodpowiedniego materiału, czy napra-

wy dokonano rękami niefachowych rzemieślników, dość, że stopnie wykruszyły się szybko i obecnie zejście po tych schodkach już nie jest bezpieczne. Nieuczynny przechodzień może łatwo potknąć się i zjechać po stopniach w dół, kalecząc się dotkliwie. Gdy spadnie śnieg, korzystanie z tych schodków stanie się w ogóle niemożliwe.

Wobec powyższego już obecnie należałoby przy tych schodkach ustawić ta blicę ostrzegawczą z napisem: „Zejsście prozi zejściem z tego świata lub złama niem kończym”, a przed nadejściem zimy należałoby poddać cały ten „obiekt” gruntownej naprawie.

Przeprowadzka Ministerstwa Zdrowia

Ministerstwo Zdrowia zawiadamia, że biuro głównego centralnego Zarządu zostanie z dniem 27 października b.r. przeniesione z ul. Chocimskiej 24 do gmachu przy ul. Międzyowej 15.

Telefon centrali Ministerstwa Zdrowia: 8 97 80.

Recital tańca i muzyki

Wierząc mocno, że o ile nie masz tańca bez muzyki, o tyle muzyka może się bez niego obejść uważamy, że recital fortepianowy nie koniecznie wymaga baletu, a popis tancerki obejdzie się bez recitalu pianisty.

Recital „Tańca i muzyki” w sali WICA w dniu 23 bm. Natalii Lerskiej (taniec) i Kazimierza Serockiego (fortepian) przyniósł pewne poplątanie różnych pojęć, które tańcowi chyba nie zaszkodziło, ale muzyce też nie pomogło.

Jedni przyszli patrzeć więc denerwowało ich słuchanie, inni przyszli słuchać, przeto denerwowało ich patrzenie, to też na zmianę jeden „kawalek” gra no, drugi zaś tańczono i w zależności od tego fortepian kursował z równie dużą sprawnością, jak i balasem ze sceny do kulis tam i z powrotem.

Dla patrzących i słuchających rozmaitość była tak duża, że brakło tylko babierosa i ewentualnie czarnej kawy. Zebrawszy w pamięci wszystkie „kawalki” jako tako razem i uporządkowawszy je na część tańca i muzyki stwierdziliśmy, że choć soliści są ludźmi utalentowanymi.

Taniec Natalii Lerskiej ma dużo

wdzięku i wyrazu, dobrą mimikę i kształcony musiał być w dobrej szkole. Wykonany „Oberek” trochę nie pasował do całości, zwłaszcza że był tańczony „w prawo”.

Gra Kazimierza Serockiego była chyba dobra. Muzykalność, technika, miękkość uderzenia, poczucie barwy dźwiękowej — dają się z łatwością rozpoznać. Stawianie jednak bardziej określonych diagnoz jest trudne. Pianista ograniczył się do wykonania miniatur muzycznych Debussy'ego, Iberta, Kodaly'ego, Milhanda, Albaniza — w czym wykazać musiał pewną jednostronność stylu. Własna kompozycja również w tym samym stylu jest utrzymana, a że był już i „Tańczący pajacyk” i „Biały osiołek”, przeto od razu aż „Pięć krasnoludków” — wydało się ponad normę w wyszczeniu „metyorycznej” miniaturowości impresjonizmu, czy atonalizmu.

Obojdź soliści doradzamy seperatnie recitalową, a wtedy popatrzylibyśmy na tańca i słobojnie wysłuchamy bardziej wszechstronnie ujętej gry. Sądymy, że może pozwoli nam na jakąś bardziej niejszą diagnozę.

M. B.

Dziś w stolicy

Wzrost
MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO: Wystawa poświęcona 5-letniej rocznicy „Bitwy pod Lenino”.
Wystawa Grafiki i Rysunków Zofii Horodyskiej-Wańkowskiej w Stowarzyszeniu Architektów R.P. (ul. Młodzieży Jugosłowiańskiej 1-2-3-4).
MUZEUM NARODOWE: Wystawa Książki Radzieckiej i pokaz malarstwa rosyjskiego. Zbiory stałe: malarstwo polskie, obce i sztuka gotycka. Muzeum otwarte codziennie godz. 10-15 w sobotę, niedziele i święta godz. 10-19. W poniedziałki Muzeum zamknięte.

Teatr
TEATR POLSKI (Karasia 2): godz. 19 „Pan Jowitowski”.
TEATR ROZMAITOSCI (Marszałkowska 8): o godz. 15 „Szelmostwa Scapina” o godz. 19 „Zabusia”.
PLACÓWKA (Krótewska 13): godz. 19 „Krwawe Gody”.
TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 19 „Podróż Pana Perrichona”.
TEATR POWSZECHNY (Zamojskię 20): o godz. 19 „Karyeuszka i grzesznik czyli Dama z Winogronami”.
TEATR NOWY (Puławska 39): o godz. 19 „Porwanie Sabinek” ostatnie dni.
TEATR KRASYCZNY (Mołotowa 13): o godz. 19 „Seans” N. Cowarda (przedstawienie zamknięte dla Zw. Zaw.).
COMEDIA (Szwedzka 2): o godz. 19 „Powrót”.
TEATR DZIECI WARSZAWY (YMCA) chwilowo teatr nieczynny.
WROBLEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): rewla p. t. „Konferencja ONZ”. pocz. 17.15 i 19.15, niedziele i święta 15.17.15 i 19.15.
CYRK (Pl. Starowiejski) o godz. 19.30 atrakcyjny program z udziałem Dina Doba.

PALLADIUM (Złota 7/9): „As wywiadu” pocz. 12.30 14.45, 19.15, 21.30 Zw. Zaw. 17.
POLONIA (Marszałkowska 56): „Kopciuszek” pocz. 13, 15, 19, 21. Zw. Zaw. 17.
STYLOWY (Marszałkowska 112): „Przećucie” pocz. 13, 15, 19, 21. Zw. Zaw. 17.
AKTUALNOŚCI N. i M. (Marszałkowska 112): Nowy program nr. 47, pocz. seansu o godz. 11.
SYRENA (Praga, Inżynierska 2): „As wywiadu”, pocz. 12.30, 14.30, 16.30, 20.30. Zw. Zaw. 19.30.
TECZA (Szwina 4): „Admirał Nachimow”, pocz. 15.30 i 20.30. Zw. Zaw. 18.



W dniu 28 bm. (czwartek) usłyszymy m. in. następujące audycje: 12.04 wiad. połudn. 12.20 Popul. czeška muz. z płyt. 12.45 aud. dla wsi. 15.30 aud. dla dzieci w progr. muz. czeška, 15.50 muz. lekka z płyt. 16.00 dz. popołudn. 16.30 Gawęda o Czechosłowacji z okazji jej święta narodow. 16.50 Recital dr. Otokara Vondrovica. 17.20 Wywiad z attache kulturalnym Czechosłowacji p. Nachvatelam. 17.30 Piosni kompozyt. radzieckich. 17.45 poradn. język. prof. 18.00 Dla każdego coś miłego. 19.00 Wszelchnia radiowa. 19.30 muz. popul. z płyt. 20.00 Poczmat Symf. Fryderyka Smetany p. Moja Ojczyzna — Trans. z Pragi. 20.50 dz. wiecz. 21.20 Krawędź słuch. wg. powieści Wacława Rzeżacza. 22.20 muz. tan. polsko-czeška z płyt. 23.00 ostat. wiad. 23.10 muz. taneczna z płyt. 23.30 Hymn.

WARSZAWA II
17.15 czeška muz. lekka z płyt. 17.30 Owsy i grule opowiad. 17.45 Kwadrans muz. lekkiej fort. 18.00 dz. popołudn. 18.15 muz. z płyt. 18.25 Piosni lud. kompoz. czeških. 19.00 Prawda o Januszu Korczaku część IV pow. 19.15 Utwory fort. Fryderyka Smetany. 19.35 Polska muz. ludowa. 20.00 dz. wiecz. 20.45 Czeška muz. oprowa z płyt. 22.15 Radziecka pieśń masowa. 22.59 Hymn.